

Protokół Nr 44
z posiedzenia czterdziestej czwartej sesji Rady Miejskiej w Więcborku, odbytego
w dniu 25.02.2010r.

Posiedzenie odbyło się w Sali Krajeńskiej Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Więcborku przy ulicy Pocztowej 2.

Sesja trwała od godz. 10.00 – do godz. 14.15.

Obecność według załączonej listy obecności.

W sesji na 15 radnych udział wzięło 15 radnych , czyli quorum wymagane do podejmowania prawomocnych uchwał zgodnie z art. 14 ustawy o samorządzie gminnym / jedn.tekst Dz.U. Nr 142 poz. 1591 z późn. zm. /

Spoza Rady w posiedzeniu uczestniczyli:

- | | |
|--|----------------------------------|
| 1. Burmistrz Więcborka | - Paweł Toczko |
| 2. Sekretarz Gminy | - Renata Jesionowska – Zawieja |
| 3. Skarbnik Gminy | - Władysław Rembelski |
| 4. Dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej | - Maria Kołata |
| 5. Dyrektor Biura Obsługi Oświaty Samorządowej w Więcborku | - Waldemar Kuczerepa |
| 6. Dyrektor Miejsko – Gminnego Ośrodka Kultury w Więcborku | - Karol Koziel |
| 7. Kierownik Referatu Rolnictwa, Ochrony Środowiska Leśnictwa i Dróg | - Tomasz Fifielski |
| 8. Radny Rady Powiatu | - Andrzej Chatłas |
| 9. Sołtysi | - Romuald Adamski, Piotr Szyling |
| 10. Redaktor „Krajeńskich Zeszytów Historycznych” | - Leszek Skaza |
| 11. Redaktor „Wiadomości Krajeńskich” | - Robert Środecki |

W części spotkania uczestniczył Przewodniczący W.Z.Z. „Solidarność – Oświata” p. Marek Libera.

Obradom przewodniczył p. Józef Kujawiak – Przewodniczący Rady Miejskiej w Więcborku.

Porządek obrad przewidywał:

1. Otwarcie.
2. Stwierdzenie quorum.
3. Przyjęcie protokołu z XLIII sesji Rady Miejskiej.
4. Informacja Przewodniczącego Rady Miejskiej o działaniach podejmowanych w okresie między sesjami.
5. Informacja Burmistrza Więcborka o pracy w okresie między sesjami.
6. Interpelacje i zapytania radnych.

7. Informacja Dyrektora Biura Obsługi Oświaty Samorządowej dotycząca kształtowania się kosztów związanych z funkcjonowaniem oświaty samorządowej w Gminie za 2009 rok.
- **Dyskusja.**
8. Informacja Dyrektora Miejsko – Gminnego Ośrodka Kultury w Więcborku dotycząca realizacji zadań za 2009 rok z uwzględnieniem strony organizacyjnej, gospodarczej i finansowej, oraz założeń planowych na 2010 rok.
- **Dyskusja.**
9. Informacja Dyrektora Miejsko – Gminnej Biblioteki w Więcborku dotycząca realizacji przyjętego planu pracy za 2009 rok, oraz założeń planowych na 2010 rok.
- **Dyskusja.**
10. Podjęcie uchwały w sprawie zmian budżetu Gminy Więcbork na 2010 rok
11. Odpowiedzi na interpelacje i zapytania radnych.
12. Wolne wnioski i informacje.
13. Zakończenie.

Ad.3 Przewodniczący RM Józef Kujawiak poinformował, że protokół z XLIII sesji został napisany, osobiście go przeczytał i podpisał nie wnosząc zmian. Do dnia sesji poprawek do niego nie wniesiono. Zapytał, czy ewentualnie teraz ktoś z radnych ma jakieś uwagi do protokołu. Takowych nie zgłoszono, zatem poprosił o jego przegłosowanie.

Protokół przyjęto jednogłośnie

Ad. 4 Informacja Przewodniczącego RM o poczynaniach w okresie między sesjami.

1.02.2010r. – udział w spotkaniu zespołu w składzie: Burmistrz Więcborka, Skarbnik Gminy Więcbork, Kierownik Referatu Rolnictwa, Ochrony Środowiska, Leśnictwa i Dróg Urzędu Miejskiego, Przewodniczący rady Miejskiej w Więcborku. Spotkanie dotyczyło aktualnej sytuacji na drogach gminnych, oraz środków finansowych – kosztów związanych z usuwaniem zalegającego na nich śniegu.

Tego samego dnia Przewodniczący RM odbył spotkanie z Przewodniczącym Komisji Rolnictwa, Ochrony Środowiska, Infrastruktury Gminnej, Porządku Publicznego i Dostosowania do Unii Europejskiej Rady Miejskiej w Więcborku p. Stanisławem Piłką. Tematem rozmowy, podobnie jak w przypadku poprzedniego spotkania, była aktualna sytuacja na drogach gminy Więcbork.

9.02.2010r. – Nawiązanie kontaktu telefonicznego z p. Frydryszakiem / siedziba firmy w Bydgoszczy / wykonującym dokumentację na rozprowadzenie sieci wodociągowej na terenie: Wybudowanie – sołectwo Zakrzewek, 12 Apostołów – sołectwo Jeleń. Rozmowa dotyczyła możliwości przyspieszenia terminu wykonania dokumentacji technicznej.

12.02.2010r. – udział w posiedzeniu rady Nadzorczej Zakładu Gospodarki Komunalnej.

15.02.2010r. – udział w posiedzeniu Komisji Zdrowia i Opieki Społecznej Rady Miejskiej w Więcborku.

17.02.2010r. – udział w Walnym Zebraniu sprawozdawczym Klubu Sportowego „GROM” Więcbork.

18.02.2010r. – udział w posiedzeniu Komisji Inwentaryzacji, Wspierania Inicjatyw Dotyczących Rynku Pracy i Promocji, oraz Handlu i Usług Rady Miejskiej w Więcborku.

19.02.2010r. – udział w posiedzeniu Komisji Rolnictwa Ochrony Środowiska, Infrastruktury Gminnej, Porządku Publicznego i Dostosowania do Unii Europejskiej Rady Miejskiej w Więcborku.

Ponadto w tym dniu Przewodniczący uczestniczył w zebraniu sprawozdawczym OSP Zabartowo.

22.02.2010r. – spotkanie z Przewodniczącym Komisji Budżetu i Finansów, Przewodniczącym Komisji Rolnictwa... i w-ce Przewodniczącym Rady Miejskiej w Więcborku celem omówienia bieżących spraw dotyczących gminy Więcbork.

23.02.2010r. – udział w posiedzeniu Komisji Oświaty, Kultury i Sportu Rady Miejskiej w Więcborku.

24.02.2010r.- udział w posiedzeniu Komisji Budżetu i Finansów Rady Miejskiej w Więcborku.

Poza tym w omawianym okresie Przewodniczący RM uczestniczył w doraźnych spotkaniach roboczych organizowanych z inicjatywy Burmistrza Więcborka, bądź jego własnej, celem zapoznania się z aktualnymi problemami w Gminie, względnie skonsultowania podejmowanych decyzji. Na bieżąco również, współdziałał w załatwianiu wszelkich spraw w biurze Rady Miejskiej.

Ad. 5 Informacja Burmistrza Więcborka o działaniach podejmowanych w okresie między sesjami.

29.01.2010r. – udział w posiedzeniu Komisji Mieszkaniowej.

2.02.2010r. – Burmistrz Więcborka po raz kolejny udał się do Zarządu Dróg Wojewódzkich, gdzie spotkał się z jego nowym Dyrektorem i omawiał sprawy dotyczące budowy ronda na skrzyżowaniu ulic I Armii Wojska Polskiego, Gdańskiej i Starodworcowej.

4.02.2010r. – wyjazd do Sępólna Krajeńskiego celem podpisania Aktów Notarialnych oraz spotkanie u Starosty Sępoleńskiego z wiceprezesami Spółki PGNiG w sprawie rozprawienia sieci gazowej w Więcborku. Wynik tych rozmów nie napawa optymizmem, ale jednocześnie trwają rozmowy z innymi przedsiębiorcami oferującymi gaz skroplony.

6.02.2010r. – udział w zebraniu sprawozdawczym OSP w Suchorączku.

9.02.2010r. – Burmistrz, w zastępstwie p. Tomasza Fifielskiego, udał się na spotkanie Lokalnej Grupy Rybackiej. Podczas obrad nastąpił wybór Rady Decyzyjnej organizacji.

11.02.2010r. – udział w uroczystościach związanych z obchodami 650 – lecia Kamienia Krajeńskiego, oraz udział w posiedzeniu Rady Decyzyjnej Lokalnej Grupy Działania.

15.02.2010r. – udział w posiedzeniu Komisji Zdrowia i Opieki Społecznej Rady Miejskiej w Więcborku.

17.02.2010r. – wyjazd do Lubostronia gdzie podpisano umowę z Marszałkiem Województwa na środki z Programu „Rozwój Obszarów Wiejskich”. Środki te praktycznie zostały już wydatkowane / kanalizacja w Sypniewie /, pozostała jedynie kwestia ich rozliczenia. W tym dniu Burmistrz uczestniczył również w zebraniu wiejskim sołectwa Sypniewo podczas którego dokonano wyboru nowego sołtysa.

18.02.2010r. – udział w części posiedzenia Komisji Inwentaryzacji, Wspierania Inicjatyw Dotyczących Rynku Pracy i Promocji oraz Handlu i Usług Rady Miejskiej w Więcborku.

20.02.2010r. – udział w zebraniu sprawozdawczym OSP w Runowie Krajeńskim.

22.02.2010r. – wyjazd do Sępólna Krajeńskiego celem podpisania Aktów Notarialnych.

23.02.2010r. – wyjazd do Urzędu Wojewódzkiego w Bydgoszczy na rozmowy w sprawie budowy ronda w Więcborku / zmiana na stanowisku Dyrektora Zarządu Dróg Wojewódzkich/.

24.02.2010r. – udział w posiedzeniu Komisji Budżetu i Finansów.

Ad. 6 Interpelacje i zapytania radnych.

1. **Radna Janina Fiedler** pytała o możliwość zwrócenia się Gminy do drogowców, bądź Policji, w sprawie ustawienia znaku ograniczającego szybkość na ulicy Pocztowej w Więcborku. Obecnie panująca aura tj. padający deszcz, deszcz ze śniegiem i topniejący śnieg, powodują, że warunki na tej drodze i przyległym do niej chodniku i tak są dosyć trudne, a rozwijający tam nadmierną szybkość kierowcy dodatkowo, bezkarnie opryskują błotem przechodniów.
2. **Radna Grażyna Sowińska** jako Przewodnicząca Komisji Oświaty, Kultury i Sportu, upoważniona przez członków tejże Komisji, prosiła o wyjaśnienie powodów dla których przedstawiciele Klubu Sportowego „GROM”, pomimo zaproszeń, unikają spotkań - nie pojawiają się na posiedzeniach tej Komisji. Podkreśliła przy tym, że jest to Klub, który otrzymuje z budżetu Gminy największą dotację, a w zasadzie spotkania te omija. Jest natomiast wiele tematów, które wymagają uściślenia, wyjaśnienia, stąd też pytanie o możliwości wpłynięcia na wyżej wymienionych, by jednak odpowiadali na zaproszenia Komisji.
3. **Radna Barbara Bury** prosiła o wskazanie osoby odpowiedzialnej za podjęcie decyzji dotyczącej wywożenia śniegu z terenu miasta na boisko, na Osiedlu Plebanka i kto poniesie koszty tej decyzji.
 - **Zwróciła również uwagę** na konieczność zaprowadzenia porządku przy ulicy Lipowej w Więcborku. Wcześniej na tej ulicy prowadzone były prace przez Zakład Gospodarki Komunalnej i po ich zakończeniu nie uprzątnięto dokładnie miejsca prowadzonych robót. W tej chwili miejsce to tonie w błocie, które przenosi się na posesje mieszkańców.
 - **Radna zainteresowana** była również wykorzystaniem złóż gazu jakie, z tego co wie, znajdują się np. w Klarynowie, czy Nowym Dworze. Dziś szukamy różnych możliwości poza naszym terenem, a może warto byłoby spróbować skorzystać z tego co jest na u nas.
4. **Radny Jerzy Urbaniak** wskazał na brak znaku drogowego „droga z pierwszeństwem przejazdu” od strony miejscowości Adamowo do drogi na Złotów - Więcbork.
5. **Radny Józef Kosiniak** dopytywał, czy dotarł już do naszej gminy Program „Natura 2000”. Z informacji jakie podane zostały w telewizji, w jednej z rolniczych pozycji programowych wynika, że w tej sprawie odbyły się już konsultacje w samorządach, natomiast jego dziwił fakt, że więcborscy radni nic o tym nie wiedzą. /Obszary ochronne ustanowione zostały na Łobzoncu i łąkach nadnoteckich/.
 - **Pytał również**, czy Agencja Nieruchomości Rolnych zwróciła się do samorządu z prośbą o wytypowanie – wskazanie tzw. pseudo dzierżawców, niewolników, dzierżawiących ziemię od Agencji. Ma to na celu upełnomocnienie rolników indywidualnych.
 - **Apelował ponadto**, by Burmistrz Więcborka zwrócił się do Starosty Sepoleńskiego o wydanie decyzji na udrożnienie urządzeń odwadniających na gruntach należących do Nadleśnictwa Runowo. Właściciele pobliskich gruntów - p. Waldorf i p. Hałabuda obawiają się, że niesprawne urządzenia mogą spowodować zalanie ich pól.
6. **Radny Stanisław Piłka** chciał wiedzieć, czy dokonano już wstępnej analizy kosztów związanych ze skutkami tegorocznej zimy / odśnieżanie /. Radny zwrócił uwagę, że obecnie pojawiły się też spore wyrwy w drogach i wiadomo, że trzeba je będzie załatać, stąd też pytanie nie tylko o kwotę już wydaną, ale również o przewidywane koszty napraw szkód powstałych po sezonie zimowym.

Ad. 7 Informację dotyczącą kształtowania się kosztów związanych z funkcjonowaniem oświaty samorządowej w Gminie za 2009 rok przedstawił Dyrektor Biura Obsługi Oświaty Samorządowej p. Waldemar Kuczerepa.

Informacja stanowi załącznik Nr 1 do niniejszego protokołu. / akta biura RM/

Przewodniczący Rady Miejskiej otworzył dyskusję i jako pierwszy zabrał w niej głos.

CYT.: „Panie Dyrektorze BOOS przed chwilą zapoznał Pan nas - radnych z kształtowaniem się kosztów funkcjonowania oświaty samorządowej w Gminie Więcbork w 2009r.

Zabierając głos w dyskusji pragnę sobie w pierwszej kolejności ograniczyć się do działu oświaty jakim jest Biuro Obsługi Oświaty Samorządowej.

Panie Dyrektorze zanim przejdę do konkretnego problemu przytoczę pewne Pana wypowiedzi z okresu przed objęciem stanowiska to znaczy kiedy sprawował Pan funkcję zastępcy dyrektora w Szkole Podstawowej w Więcborku, a mianowicie cyt.:

„Biuro Obsługi Oświaty Samorządowej jest formą organizacyjną, która ogranicza swobodę działania dyrektorów szkół – wynikającą z przysługujących im uprawnień jest komórka zwiększająca koszty funkcjonowania oświaty samorządowej w Gminie. BOOS winien ulec likwidacji.”

Po objęciu stanowiska Dyrektora BOOS zmienił Pan zdanie w tej sprawie i ujawnił je Pan na XIII Sesji RM w Więcborku w dniu 25.10.2007r. W oparciu o materiały z Pana wystąpienia i protokół z tej sesji pozwolę sobie zacytować kilka Pana wypowiedzi na ten temat:

„BOOS prowadzi do rezygnacji z tego co nie efektywne i mało wydajne, drogie. Jak wykazują doświadczenia, badania, przykłady i symulacje – scentralizowane zarządzanie oświatą jest w praktyce najtańsze, najbardziej efektywne” – koniec cytatu.

Mógłbym przytaczać cały szereg innych wypowiedzi na temat zalet istniejącego systemu, które wyraził Pan na w/w sesji, ale jest zbyt wiele. Przytoczę jedynie ostatnią Pana wypowiedź w tej sprawie: „Sam system jest dobry, to wy źle pracowaliście” i dalej „Jedynie z tego co najmniej wydajne, podnoszące koszt, chciałbym zrezygnować. Mam na myśli brygadę remontową oraz specjalistę do spraw bhp.” I tak się stało Panie Dyrektorze. Uwolnił Pan BOOS od grupy remontowej i technika bhp. Panie Dyrektorze w tej chwili pragnę zwrócić uwagę na kształtowanie się kosztów funkcjonowania BOOS po wprowadzeniu zaplanowanych przez Pana zmian.

Struktura organizacyjna BOOS oraz kształtowanie się kosztów jego funkcjonowania.

L.p.	Wyszczególnienie	Przed rezygnacją – objęciem funkcji Dyrektora	Po rezygnacji – po objęciu stanowiska Dyrektora BOOS
1.	Wykonanie budżetu BOOS	326.373zł	343.813zł
2.	Obsada pracowników		
	Dyrektor	1	1
	Główny księgowy	1	1
	Starszy	2	2

specjalista		
referent	1	1
Grupa remontowa		
elektryk	1	-
malarz	1	-
ślusarz	1	-
technik bhp	½	-
sprzątaczką	½	½
	9 etatów	5,5 etatów

Panie Dyrektorze jak to się stało, że po wyprowadzeniu z BOOS brygady remontowej i ½ etatu technika bhp koszty funkcjonowania BOOS nie uległy zmniejszeniu, a wręcz przeciwnie wzrosły o 17440zł. i wynoszą 343813zł. Obecność grupy remontowej w BOOS powodowało następujące koszty

- płace 3,5 etatu x 30.000zł. = 105.000zł.
- wydatki dodatkowe , rzeczowe: obrania, obuwie,
Narzędzia pracy – drabiny, wiadra, pędzle
Badania lekarskie

Koszty związane z dojazdem do pracy – szkoły itp.

Można by przyjąć, iż w gospodarce wolnego rynku następuje redukcja etatów, pozostali pracownicy przejmują ich obowiązki, otrzymują podwyżkę wynagrodzenia. W tej sytuacji tak się jednak nie stało. Po odejściu brygady remontowej zakres obowiązków pozostałych pracowników nie zwiększył się ale uległ nawet zmniejszeniu.

Obecnie odpadło:

- nadzór nad pracownikami brygady
- ustalanie frontu robót
- zabezpieczenia odpowiednich materiałów do remontu
- obsługa finansowa tych pracowników itp., a wynagrodzenie pracowników uległo radykalnej podwyżce.

Z budżetu BOOS w wysokości 326.373zł przed reorganizacją korzystało 9 pracowników, obecnie po reorganizacji z 343.813zł. Korzysta 5 pracowników + ½ etatu sprzątaczką.

W tej sytuacji można by postawić następujące pytanie:

1. Czy tak wysoka podwyżka jest uzasadniona?
2. Czy budżet Gminy na to stać?

Odpowiedź na te pytania pozostawiam Panu Burmistrzowi i Radzie.

Wysoka Rado

Należy przy tym zaznaczyć, że ci pracownicy nie zostali zwolnieni z pracy, a jedynie przeszli na garnuszek Urzędu Miejskiego, a konkretnie mówiąc Referatu Rolnictwa, Ochrony Środowiska, Leśnictwa i Dróg. Z tego tytułu funkcjonowanie tego referatu wzrósł o około 130.000 zł. Żeby było ciekawiej to, ta brygada wykonuje na rzecz oświaty samorządowej usługi ale z tego tytułu nie obciąża się konta BOOS kosztami związanymi z funkcjonowaniem oświaty samorządowej. Dyrektor BOOS wykonuje remonty zgodnie z zatwierdzonym planem w Budżecie Gminy z tym, że oświata ponosi jedynie koszty związane z zakupem materiałów, a za wykonawstwo nie jest obciążana. Dotyczy to roku 2008 i 2009r. Koszty te winna ponosić oświata samorządowa, a nie jak dotychczas pochodzić ze środków finansowych przeznaczonych na drogi. W tym miejscu należy docenić spryt Pana – Panie Dyrektorze.

Pozbył się Pan grupy remontowej i technika bhp zmniejszając przy tym obciążenia BOOS o około **120.000,00zł.**

- Nie musiał Pan zwalniać pracowników – podrzucił ich Pan brygadzie remontowej przy Urzędzie, a konkretnie Kierownikowi Referatu Rolnictwa, Ochrony Środowiska i Dróg.

- Budżet BOOS nie tylko utrzymał Pan na tym samym poziomie ale zwiększył go Pan o 17.440zł.

- Z budżetu tego przed reorganizacją korzystało 9 pracowników, obecnie 5 pracowników + ½ etatu sprzątaczkii.

- Wszelkie usługi na rzecz oświaty samorządowej szkół ma Pan zapewnione bez obciążeń za robociznę – usługi.

Wszelkie koszty związane z reorganizacją BOOS w umiejętny sposób przerzucił Pan na Urząd Miejski.

Panie Dyrektorze w każdym razie Pana spryt, w tym przypadku nie wpłynął na odciążenie kosztów funkcjonowania BOOS, a przeciwnie spowodował jego wzrost.

Gdyby dziś z powrotem powróciła do BOOS ta sama brygada, to budżet BOOS wyniósł by o około 470.000zł. – przed reorganizacją 326.000zł.

Panie Dyrektorze, śledząc wydatki związane z funkcjonowaniem Oświaty Samorządowej w okresie kilku minionych lat mogę stwierdzić, że z roku na rok ulegają zwiększeniu. Na potwierdzenie tego podaję:

2006r. 10.855.343zł.

2007r. 10.951.422zł.

2008r. 12.115.278zł.

2009r. 12.501.762zł.

2010r. 13.772.669zł.

Skoro w 2009r. wynosiły one 12.501.762zł., a subwencja 8.156.844zł. to dopłata do subwencji ponoszonych kosztów na oświatę i wychowanie wynosiła 4.344.918zł. co stanowi 34,75%.

Jeżeli od kosztów dopłaty do oświaty i wychowania odejmiemy koszty z tytułu funkcjonowania Miejsko-Gminnego Przedszkola 1.836.257zł. to dopłata do oświaty wynosiła 2.508.661zł. co stanowi 20,06%.

Na rok 2010 w budżecie gminy wydatki na oświatę i wychowanie wynoszą 13.722.669zł.

Panie Dyrektorze na podstawie danych, które pozwoliłem sobie przytoczyć jak się ma Pana wypowiedź na XIII sesji Rady Miejskiej w dniu 25.10.2007r. w stosunku do tego co Pan w tym 2,5 letnim okresie urzędowania na stanowisku Dyrektora BOOS uczynił dla obniżenia kosztów funkcjonowania oświaty samorządowej w Gminie. Problem obniżenia tych kosztów nie nastąpił, a wręcz przeciwnie z roku na rok uległ poważnej podwyżce.

Panie Dyrektorze pozwolę sobie zwrócić uwagę na dokładność Pana w planowaniu wydatków na oświatę. Swoje wywody pozwolę sobie oprzeć na 2009 roku.

Po zatwierdzeniu budżetu na oświatę na 2009r. zaistniała konieczność dokonania przejściowej pożyczki z paragrafu Oświata 200.000zł na inne ale z pełną gwarancją ich zwrotu. Na koniec 2009r. okazało się, że zwrot pożyczki nie jest konieczny. Dalej mając na uwadze konieczność sprostowania wymogom dotyczącym wynagrodzeń nauczycieli w poszczególnych grupach zawodowych na poziomie średnich krajowych zaproponował Pan zatwierdzenie wszelkich dodatków dla nauczycieli jak i arkusza organizacyjnego pod tym kątem. Co się okazało? Gmina Więcbork dokonała nadpłaty w wynagrodzeniach na sumę około 165.000,00 zł. Inne gminy w powiecie w granicach 10.000,00-13.000,00 zł. Czy tej nieuzasadnionej wysokiej nadpłaty można było uniknąć? Dalej, czy po wyprowadzeniu z BOOS grupy remontowej, nie należało zmniejszyć budżetu BOOS o około 100.000,00 zł.? – z pewnością tak. W tej sytuacji budżet oświaty na 2009r. mógł być zaplanowany na sumę około 400.000,00 zł. niższą. O czym to świadczy?

Panie Burmistrzu

– Radni nie uczestniczą w bezpośrednio merytorycznym ustalaniu szczegółowych projektów planów finansowych w poszczególnych samodzielnych jednostkach organizacyjnych i Referatach Urzędu Miejskiego. Te projekty planów sporządzają Pana najbliżsi ludzie – kierownicy i dyrektorzy – ludzie zaufani.

Radni na etapie opiniowania i zatwierdzania tych planów czy założeń nie są już w stanie, w sposób szczegółowy ich zweryfikować z uwagi na:

1. Nie zawsze mają merytoryczną wiedzę z danej dziedziny.
2. Już wtedy nie ma faktycznej możliwości i czasu na gruntowną analizę czy przeróbki.
3. To Burmistrz ma prawo prowadzenia własnej filozofii rządzenia i projektowania, która wynika z zaufania nadanego mu przez społeczeństwo.

Pana najbliżsi współpracownicy winni dbać nie tylko o doraźny efekt własnego referatu czy samodzielnej jednostki organizacyjnej ale również mieć na uwadze strategię funkcjonowania Urzędu jako całości i za nią wspólnie z Burmistrzem ponosić pełną odpowiedzialność. Radni natomiast w wielu wypadkach zmuszeni są zaufać wiarygodności materiałów przedstawionych przez Pana przy ich weryfikacji, czy zatwierdzeniu.

Radni Przymierza zawsze popierali wszystkie Pana propozycje i decyzje dotyczące poczynąń zmierzających do rozwoju naszej gminy – między innymi zadań inwestycyjnych i dalej będą to czynić. Na tym odcinku mamy wspólne i niepodważalne osiągnięcia.

Prawdą jest jednak fakt, że już od dłuższego czasu nie zgadzamy się na planowane przez Pana wydatki związane z tak zwanym „przejadaniem” środków finansowych, czego dowodem jest deficyt w budżecie gminy na 2010r. Wszelkie jednak dotychczasowe nasze poczynania na tym odcinku nie przynoszą właściwych efektów.

Panie Burmistrzu myślę, że w tej chwili jest jeszcze czas ażeby nawet w obecnym zatwierdzonym budżecie Gminy wprowadzić korekty oszczędnościowe w poszczególnych referatach czy samodzielnych jednostkach organizacyjnych Urzędu Miejskiego. W tej sprawie mieliśmy od Pana zapewnienie – miało to miejsce po zatwierdzeniu budżetu. Myślę, że Radni Przymierza doczekają się programu naprawczego w odniesieniu do istniejących kosztów funkcjonowania Urzędu Gminy, a głównie prowadzonej nieuzasadnionej polityki kadrowej, ale to nie jest tematem dzisiejszej sesji. Myślę, że tym problemem Rada Miejska zajmie się w miesiącu maju” – mówił Przewodniczący RM

Przyznaję, że jako kilkunastoletni, czynny nauczyciel, a później Dyrektor, miałem bardzo duże zastrzeżenia do pracy BOOS-u i wtedy wydawało mi się, że ten BOOS należy zlikwidować. Przyznaję się i nie ma zamiaru się z tego wycofać. Później analizując pracę BOOS-u i rozmawiając z dyrektorami, doszliśmy do wniosku, że jednak nie w tym rzecz, by go likwidować, a usprawnić i ewentualnie, jak się tylko da, „go odchudzić” – chociażby o tą brygadę o której Pan tu tyle mówił. W szkołach byli oni przez trzy miesiące, a przez dziewięć miesięcy coś tam pozorowali, albo nie pozorowali, bo wiadomo, że wtedy kiedy trwa nauka nie powinno być w szkole, ze względu na podstawowe, elementarne bezpieczeństwo, żadnych prac prowadzonych. Po co zatem taka brygada, która przez dziewięć miesięcy siedzieć gdzieś kątem w biurze i pozorować, że mnie lubi, bądź mnie nie lubi, albo że pracuje, lub nie pracuje. To tyle odnośnie tego planu na Biuro. Po analizie kosztów doszliśmy do wniosku, że właściwie dwie osoby odpowiedzialne za księgowość, na dziewięć placówek, gdzie w innych szkołach – np. Liceum ma swoją księgową, ma swojego specjalistę od kadr, to jest na prawdę mało. Zresztą osoby związane mniej lub bardziej ze szkolnictwem wiedzą, że tak jest i te dwie osoby to na prawdę niezbędne minimum. Dochodzi do tego Pani - specjalistka od kadr, jedna na 180/ 170 nauczycieli plus 50/60 pracowników administracji i obsługi, i dziewczyna która zajmuje się transportem oraz przeróżnymi programami – „Uczeń na Wsi”, „Wiem. Potrafię”, „Kadry Oświaty Rozszerzają swoje Kwalifikacje”, czy zajęcia

pozalekcyjne dla dzieci – to wszystko trzeba obsłużyć. Coś tam rzeczywiście nam zeszło – mówimy o tej skromnej brygadzie, plus specjalista od BHP, który jak się okazało wcale nie był potrzebny. Za to jednak pojawiła się masa innych, niezbędnych podmiotów, które trzeba było w swojej strukturze obsłużyć. Pan tu podał pewne liczby i ja też pozwoliłem sobie przygotować pewne zestawienie. Pan rozpoczął od roku 2007 i od razu przeskoczył na rok 2009. Moim zdaniem aby uświadomić pewną korzyść z pozbycia się brygady remontowej należałoby prześledzić koszty w dowozie. I tak w roku 2006 Biuro Obsługi kosztowało 330.000,00 zł / opieram się na sprawozdaniach z wykonania budżetu tj. arkuszach RB-28F co miesiąc przekazywanych Skarbnikowi Gminy /. Koszt dowozu w roku 2006 wynosił 379.047.000,00 zł, czyli więcej niż Biuro Obsługi. W następnym roku 2007 mamy 338.000,00zł koszt BOOS i 335.274 koszt dowozu. W roku 2008, kiedy nie ma już brygady remontowej, koszt biura 299.635,00 zł, natomiast koszt dowozu 343.000,00 zł – tu proporcje przesuwają się w stronę dowozu. W 2009 roku dowóz skacze na 455.000,00 zł, a budżet Obsługi wynosi 312.941,00 zł do 330.000,00 zł w roku 2006 i 348.000,00 zł w roku 2007. Jaka jest oszczędność? Załóżmy, że równo kosztują koszt dowozu i Obsługi – w 2009 roku różnica ta wynosi około 140.000,00 zł. i to jest w moim przekonaniu ten zysk. Pan Przewodniczący, by się spodziewał, że koszt te miałyby spadać skoro ilość zadań pozostaje taka sama. Skądś jednak ten wzrost w dowozie się wziął – rosną ceny oleju, części, coraz więcej wymagań stawia się nam jeżeli chodzi o stan techniczny autobusów. Większość napraw wykonujemy sami, nie mając do tego żadnego zaplecza. Jeżeli chodzi o Biuro Obsługi ja jestem oczywiście na nie pełnym etacie i nigdy nie wychodziłem do Burmistrza z inicjatywami, by może zatrudnił mnie na pełny etat. Gdzie tylko spojrzymy jest nacisk na obniżenie kosztów. Mam tu przygotowane punkt, po punkcie, co kosztowało i ile w 2009 roku jeżeli chodzi o Obsługę. Nie ma tu pozycji, która byłaby zbędna. Pan poruszył dodatkowo sprawę wynagrodzenia. Jak ja mogę powiedzieć, że nie podniosę pensji dziewczynie, która zarabia 1.400,00 zł brutto, czy 1.350,00 zł, że ja ją ominę z podwyżką, jeżeli pracownikom Gminy w tym roku się podniosło / za waszą zgodą drodzy Państwo Radni/ 7 %. W zeszłym roku tak samo – była 7% podwyżka dla pracowników administracji i obsługi, a 15 % dla pracowników Gminy. Skoro ci ludzie pracują bez zarzutu nie mogę i nie widzę żadnego argumentu za tym, by im pensji nie podnieść. W przedstawionym materiale jest 8.156.000,00 zł subwencji z tym, że gdzieś tam krąży ta kwota stanowiąca dotację celową na stypendia socjalne / szkolne /, zasiłki i tzw. wyprawki – gdzieś to trzeba umieścić, są to środki z subwencji, które oczywiście muszą być wydane na konkretny cel. One nie mogą, tak jak w przypadku tej 8156, gdzie co miesiąc wpływa rata 626.000,00 zł, albo 629.000,00 zł, w tym roku 660.000,00 zł, gdzie my możemy wydać sobie część na wynagrodzenie – tu nikt nas dokładnie z tego nie rozlicza. Jeżeli chodzi o dotację celową, to my musimy co do grosza wydać na to, na co ją otrzymaliśmy. Ja to postanowiłem jednak zaliczyć do subwencji, bo to jest część subwencji. Dlatego 528.000,00 zł jest to w całości subwencja. Wykonanie 12.500.000,00 zł i w związku z tym, że należałoby uwzględnić w tym wykonanym budżecie przedszkola to co jest dowozem, czyli 200.000,00 zł, postanowiłem odjąć to od tych 1.816.000,00 zł i dodatkowo jeszcze subwencję, która jak już powiedziałem, co roku w jakiejś kwocie jest. Reasumując, będę się upierał przy swoim – 12.501.762,00 zł, to wykonany budżet w oświacie, 8.528.000,00 zł subwencja, reszta tj. zaangażowanie Gminy 3.808.807,00 zł czyli 30 % budżetu i po odjęciu tzw. kosztów zadań własnych, dopłata do zadań subwencionowanych wynosi 1.753.769,00 zł. Oczywiście nie zmienia to faktu, że co roku w sumie jest to 3.800.000,00 zł, czyli prawie 4.000.000,00 zł. Rzeczywiście, być może trzeba się rozejrzeć za szukaniem oszczędności – mówił Dyrektor BOOS.

Przewodniczący RM powiedział, że sprawę stawia jasno. Ponad 12.000.000,00 zł jest wydatków na oświatę i wychowanie, trochę więcej jak 8.000.000,00 zł wynosi subwencja, dopłaty jest ponad 4.000.000,00 zł, odejmując od tego koszt funkcjonowania przedszkola

1.800.000,00 zł, to i tak bezpośrednia dopłata z budżetu Gminy / nie licząc przedszkola wynosi 2.500.000,00 zł. To są dla niego oczywiste cyfry. Nie zgodził się również z tym, że w swojej wypowiedzi odniósł się tylko do ostatniego roku, ponieważ ma on dane o kosztach kształtujących się w BOOS od roku 2006 i to dotyczące wszystkich pozycji szczegółowo. Nie chciał jednak tymi danymi „zaśmieszać” niepotrzebnie umysłów słuchaczy. W każdym bądź razie kiedyś te 215.000,00 zł wystarczało na wynagrodzenie dziewięciu pracowników, a teraz na wynagrodzenie jest nieco ponad 213.000,00 zł / różnica 1.800,00 zł/, ale teraz korzysta z tego pięciu pracowników i jeden na 0,5 etatu. Poza tym, nie należy mieszać kosztów funkcjonowania BOOS z kosztem dowozu uczniów. W całym wystąpieniu chodziło o jedno, wskazanie że założenie Dyrektora mówiące o tym, że to grupa remontowa nabija koszty w BOOS i należało ją usunąć było mylne. Bo usunięto grupę remontową, ale nie oznacza to, że pozbyto się problemu, ponieważ koszty związane z utrzymaniem ekipy remontowej w tej chwili zostały przerzucone na Urząd Miejski. Natomiast Dyrektor BOOS jest teraz w bardzo dobrej sytuacji, gdyż usługi remontowe, przynajmniej za rok 2008 i 2009 miał wykonywane „gratisowo”, co jednak nie oznacza, że tych kosztów nikt nie ponosił, bo obciążały one konto Urzędu Miejskiego, a konkretnie budżet przeznaczony na drogi. W tej chwili podjęto dyskusję, by BOOS za wykonywane usługi płacił, ale dotychczas tego nie było. Natomiast te argumenty, które wysunął przedmówca w żaden sposób nie zmieniły zdania jakie p. Kujawiak przedstawił w swoim wystąpieniu.

Ja w tej chwili mam pytania nie tyle do Dyrektora BOOS-u, co do Przewodniczącego Rady Miejskiej. Mówimy tu o budżecie przejeżdżanym, o oszczędnościach, pieniądzach pożyczonych i rozdmuchanym budżecie oświaty. Panie Przewodniczący budżet na 2010 rok był ustalany pod koniec 2009 roku. Od kiedy miał Pan taką świadomość na ile był rozdmuchany ten budżet, na ile był przeszacowany ? Ja rozumiem, że kwestie dotyczące nadpłaty, czy nie nadpłaty wyszły dopiero po zamknięciu roku 2009, natomiast pamiętam, że mowa o tej pożyczce była jeszcze przed uchwaleniem tego budżetu na rok obecny, stąd pytanie, co Pan zrobił żeby tego „rozdmuchania” na 2010 rok nie było i dlaczego teraz mówimy o tym, a nie wtedy kiedy mieliśmy decydujący wpływ ? Wiadomo, że wszystkie ruchy budżetowe rozpatruje się wcześniej, a nie w trakcie trwania tego roku budżetowego – pytał radna Grażyna Sowińska.

W odpowiedzi Przewodniczący RM wskazał, że to o czym mówił to wyłącznie jego stanowisko, które niekoniecznie musi się zgadzać ze zdaniem radnej w tej kwestii. Co zaś do zatwierdzenia budżetu na 2010r., było wyraźnie powiedziane, że od początku nowego roku w poszczególnych referatach i poszczególnych jednostkach będzie się szukało tych oszczędności. Nie kwestionuje też wysokości tegorocznego budżetu na oświatę, ale pokazał jak on się kształtuje z roku na rok oraz to, że zupełnie inaczej postrzega się pewne rzeczy nie będąc z tym bezpośrednio związanym tj. kiedy obecny Dyrektor BOOS nie był jeszcze na tym stanowisku i uważał, że kiedy nim zostanie uzdrowi cała oświatę, doprowadzi do obniżenia kosztów, i zreformuje BOOS. Tak się jednak nie stało

Radna Sowińska nie do końca rozumiała z czym Przewodniczący RM się zgadza. Cyt.: Mój zarzut jest konkretny, jeżeli taką wiedzę Pan posiadał, uczestniczył Pan w posiedzeniu Komisji Oświaty, posiedzeniu Komisji Budżetu, o wielu rzeczach mowa była również na sesji i nagle teraz....No przepraszam Panie Przewodniczący, ja jestem radną czwarty rok – Pan trochę dłużej i niech mi Pan wybaczy taki bezpośredni atak, ale naiwnością jest twierdzenie, że możemy coś zmienić po zatwierdzeniu tego budżetu. Dobrze Pan wie, że jakiegokolwiek ruchy w oświacie, jeżeli już mówimy o jakiś oszczędnościach systemowych, to trzeba planować teraz na następny rok. Dziś powinny zapaść decyzje skutkujące na budżet 2011 roku. A nie mówimy dziś o skutkach poprzednich lat, o tym roku. Ja nie bronie ani tego

budżetu, ani p. Kuczerepy, tylko uderzmy się we własne piersi mówiąc nie miałam takiej wiedzy, nie analizowałam – ja nie mówię, że to nie jest moja wina, że takiej wiedzy nie miałam, ale jeżeli ktoś taką wiedzę miał i jej nie wykorzystał i liczył na to, że teraz da się coś zrobić, no to... - koniec cytatu.

Taka wiedzę jak miałem możliwość mieć, ma i Pani. Ja od nikogo z Urzędu żadnych informacji nie proszę, dochodzę do nich sam. Ma Pani wszystkie budżety z lat których jest radną, wszystkie sprawozdania i ja też na tym bazuję. Ja sam osobiście rozpracowałem to szczegółowo, wnikliwie dochodziłem do tego w ostatnim okresie. Jeżeli coś Pani ma to proszę wskazać z czym Pani się nie zgadza – powiedział Przewodniczący RM.

Dosłownie dwa zdania temu powiedziałam, że ja jestem temu winna, że takiej wiedzy nie posiadałam, czy ktoś z państwa tego nie słyszał ? Ja zadałam Panu konkretne pytanie, którego pan unika – Po pierwsze kiedy Pan posiadał tę wiedzę, że ten paragraf jest tak „rozdmuchany” – nie odpowiedział Pan na to pytanie, i kolejne pytanie na które chciałam uzyskać odpowiedź i nie jest to odbijanie piłeczki tylko ponoszenie konsekwencji, ja jestem w stanie ponieść teraz konsekwencje, że jako Przewodnicząca Komisji Oświaty nie zadałam sobie wystarczająco dużo trudu, żeby przeanalizować budżet tego działu. Natomiast myślę, że miałabym sobie jeszcze więcej do zarzucenia gdybym go zanalizowała, posiadała wiedzę, że jest „rozdmuchany”, w momencie gdy na sesji była mowa, że budżet Gminy jest na granicy możliwego zadłużenia i w tym momencie Pan tego nie wykorzystał, a wykorzystuje to Pan dziś ? To się pytam do jakiego celu i co my dziś możemy zrobić Panie Przewodniczący ? – radna Sowińska.

Po pierwsze dziś nie ma problemu, co z tym zrobić. Kiedy zatwierdziliśmy budżet Burmistrz powiedział od siebie, że od samego początku będziemy szukać tych oszczędności między innymi w miejsko-Gminnym Ośrodku Pomocy Społecznej. W tym czasie kiedy otrzymuje się budżet jest stosunkowo niewiele czasu i ja tej wiedzy szczegółowej nie miałem, ja ją zdobyłem dopiero w ostatnich dniach, ale Pani jest tak samo radna jak ja. Ja w tej chwili zabierałem głos jako radny do czego mam prawo i nie muszę być przez Panią rozliczany z tego, co ja mówię, bo ja nie rozliczam pani z tego co Pani mówi jako radna – Przewodniczący RM.

Radny Waldemar Kuszewski zabierając głos w dyskusji mówił cyt.: „ Panie Przewodniczący ja może nie będę się tak emocjonował, powiem, że może warto zapisać jedno zdanie, które Pan wygłosił, / nie wiem być może jest to jakiś zbieg okoliczności, że to jest mówione w tym, a nie innym okresie /. W każdym bądź razie powiedział Pan tak : „Przymierze jako Przymierze nie zgadzało się na przejadanie środków w budżecie”. Wracam do Komisji Budżetowej na której opiniowaliśmy budżet na 2010 rok, wracam do sesji budżetowej na której opiniowaliśmy budżet na 2010 rok i mam pytanie – jaki był wynik głosowania i czemu Pan, jeżeli podkreślałem, że nie zgadzam się na przejadanie, mówiłem o wydatkach bieżących, jak wykazał Pan, że się Pan nie zgadza skoro głosował Pan „za”? Proszę żeby podał Pan na dzisiejszej sesji jaki był wynik głosowania jeżeli chodzi o uchwałę budżetową. Jak głosowało Przymierze o którym mówił Pan, że nie zgadza się ono na „przejadanie” środków budżetowych”? – koniec cytatu.

Kiedy zastanawiałem się w czyim imieniu dziś zabrać głos, brałem to pod uwagę to, by zabrać go w imieniu radnych. Stwierdziłem jednak, że nie mam od Pana i od tej grupy takiego upoważnienia. Równie dobrze mógłby w tej chwili pan powiedzieć kto Pana upoważnił żeby mówić w imieniu wszystkich radnych. Natomiast z grupą Przymierza spotykamy się, mamy jakieś stanowisko i mogę to uczynić. Przekonany byłem również, że to co Pan powie, to

powie, bo Pan był jednym z tych, którzy dokładnie podawał cyfry, gdzie, co i jak można zmniejszyć – powiedział p. Kujawiak.

Radny Tadeusz Mrozinski nie bardzo wiedział czemu ma służyć powstały spór. Uważał, że radni działają we wspólnym interesie, wiedzą jaka jest sytuacja Gminy i wiedzieli o tym również przy tworzeniu budżetu. Zgadza się z wypowiedzią radnego Kuszewskiego, który na Komisji Budżetowej bardzo mocno akcentował gdzie można poszukać oszczędności. Przygotował on kilkadziesiąt szczegółowych punktów, gdzie widziałby on poszukanie oszczędności właśnie w tzw. „przejadaniu środków”, w poszczególnych komórkach organizacyjnych Gminy. Wówczas też padło ustalenie takie, że nie będziemy pokazywali Burmistrzowi gdzie konkretnie środki te mają być znalezione, ale przegłosowano wniosek obligujący Burmistrza do poszukania oszczędności w kwocie najpierw 1.000.000,00 zł, co zostało odrzucone, a następnie w kwocie 500.000,00 zł. Dali wówczas Burmistrzowi wolną rękę, a ten obiecał, że w przeciągu tygodnia spotka się z kierownikami komórek organizacyjnych jemu podległych i na następnej Komisji przedstawi radnym, co w tej materii da się zrobić. Na kolejnej Komisji radni usłyszeli od Burmistrza, że niestety wydatki takie muszą pozostać i nic w tym zakresie nie da się zrobić. Osobiście również bije się w pierś, bo głosował za tym budżetem, ale ufa Burmistrzowi i jego kierownictwu, wierząc, że przeanalizowali oni wszystkie możliwości szczegółowo przez tydzień czasu i przedstawili dane wiarygodne. Co zaś do samego głosowania nad przyjęciem budżetu jest pewny, że zarówno na Komisji jak i sesji radny Kuszewski był mu przeciwny. Radni Przymierza zaufali ustaleniom i budżet zaakceptowali, ale z zaznaczeniem, że te oszczędności w ciągu roku przez p. Burmistrza będą dalej szukane i wydatki analizowane. Nie można też powiedzieć, że radni Przymierza byli zdecydowanie „za”, bo cały czas głosowali i współpracowali oni z Burmistrzem negocjując pewne rzeczy. Cyt.: „Nigdy nie stawialiśmy sprawy, że to trzeba obalić, to trzeba być przeciwnym. Zrobiliśmy to w ubiegłym roku na rok 2009 obcinając 200.000,00 zł budżetu Urzędu Miejskiego, co spowodowało antagonizm pomiędzy Radą, a pracownikami UM. To o to chodzi, że Burmistrz mówi „za”, Burmistrz mówi tak jest, Burmistrz mówi to potrzebuję, a my Rada mamy mówić bo to jest czarne nie białe, to głosujemy przeciwko ? Takiego stanowiska ja przynajmniej jako radny nie mam. Ja uważam, że został p. Burmistrz wybrany Burmistrzem, ja jestem radnym i mogę pewne rzeczy podpowiedzieć, pokazać że coś jest nie tak, ale nie za wszelką cenę „podstawiać nogę” Burmistrzowi i mu nie wierzyć. Na takiej zasadzie głosowałem wszystkie głosowania podczas tej kadencji i uważam, że dzisiejsze wystąpienie Przewodniczącego RM niczemu nie służy – służy dobru gminy, nie dopatrujemy się jakiś innych podtekstów. Skończył się rok, mamy obrady dotyczące oświaty, to też jest okazja, by zebrać bardziej szczegółowe dane i dokładniej się przygotować i pewne rzeczy pokazać / gdzie ewentualnie i co można zmienić. Przecież tu nic takiego się nie stało, nikt nie ma pretensji, że p. Dyrektor dał ludziom podwyżkę i nieprawdą jest p. Dyrektorze, że za naszą zgodą urzędnicy sobie podnieśli pensje, bo my jako radni nie mamy absolutnie możliwości ingerencji w to, czy urzędnicy, czy pracownicy około gminni dostają podwyżki, czy nie. My ustalamy budżet – nie mówimy, czy oni mają dostać podwyżkę, czy nie” – koniec cytatu.

Burmistrz Więcborka zabierając głos powiedział, iż rozumie oburzenie niektórych radnych, ale w zaproszeniu i przedstawionym w nim porządku obrad jakie otrzymał na sesję nie ma punktów dotyczących dokonania rozliczenia z pewnych rzeczy wstecz i wskazywania kto, komu i co powiedział cyt.: „nie po to się tu spotkaliśmy” – koniec cytatu. Zgodził się zarzutem kierowanym i w jego stronę, że pewne rzeczy wyszły spod kontroli. Jednakże przypomniał Przewodniczącemu RM, że wspólnie ze Skarbnikiem i Kierownikami poszczególnych Komórek UM, zasiedli przy jednym stole rozmawiając o założeniach budżetu na 2010 rok. Przypomniał również, że na jednej z Komisji, wstępnie, i ponownie w miesiącu

styczniu, Skarbnik Gminy przedstawił pewien projekt ograniczenia kosztów, między innymi w oświacie, który już na wstępnym etapie został odrzucony. Stwierdził również, że jeżeli mają być wprowadzone oszczędności, to musi to być opracowane dobrze i po szczegółowym przeanalizowaniu. Należy też zdać sobie sprawę, że jeżeli podjęto pewne działania, a podjęto je ponad trzy lata temu i ma tu na myśli inwestycje, to należy wiązać to z zapotrzebowaniem na pracę – pracę ludzi. Te inwestycje jeszcze w tym roku będą kontynuowane, co wynika również jasno z budżetu na 2010 rok. Żeby jednak te inwestycje obsłużyć, potrzeba również odpowiedniej ilości środków. Uznał ponadto, że to co przedstawiono stanowi niejako podsumowanie całej obecnej kadencji. Jego zdaniem do roku 2007 budżet naprawdę był „przejadany”, bo deficyt występował co roku, a inwestycji nie było. Teraz mamy świadomość tego, że wykorzystaliśmy maksymalnie wszystkie środki i zarówno w Urzędzie jak i Oświacie należy przeprowadzić reorganizację przystosowując się tym samym do obecnej sytuacji. Należy to jednak zrobić w pewnym porządku cyt.: „Panie Przewodniczący nie robi się reorganizacji w Oświacie w trakcie roku szkolnego, to można zrobić, i do tego należy się przygotować, w kresie letnim. Tak samo jeżeli chodzi o Urząd. Ja mam tego świadomość - Pani Sekretarz przygotowuje dla mnie pewne dokumenty, i tą konkretną analizę chcemy przedyskutować z radnymi na takim, czy innym forum. Pan wspomniał, że tymi rzeczami zajmujemy się na sesji majowej, ja poprosiłem żeby zajęły się tym poszczególne Komisje, bo nie jestem człowiekiem, który „ucieka”. Chciałbym jednak, żeby dzisiejszy dzień zakończył się między innymi dyskusją na temat informacji Dyrektora Biura Obsługi Oświaty Samorządowej, i tu jestem gotów dyskutować / podejrzewam, że p. Dyrektor również /, a nie nad tym kto co powiedział, bo powiem szczerze po raz pierwszy naprawdę zrobiło mi się wstyd.” – koniec cytatu.

Ja stwierdziłem tylko fakty na dzień dzisiejszy. Ja nie mówiłem ani słowa i nie siedłem w tym kierunku, że musimy jakkolwiek reorganizację w oświacie zrobić. Usłyszał ktoś ode mnie takie słowa ? ja tylko stwierdziłem jak to się ten okres 2,5 roku przedstawia i podałem tylko fakty. Natomiast absolutnie nie mówię i nie chcę rozwodzić się na temat innych spraw – tylko sama oświata. Dlatego też prosiłbym żeby mi nie wmawiać, że ja cokolwiek mówiłem na temat konieczności reorganizacji. Wskazałem jedynie, że Pan Kuczerepa troszeczkę inaczej mówił kiedy nie był Dyrektorem BOOS, zmienił zdanie na samym początku i w tej chwili uświadomił sobie na pewno, że to nie jest taka prosta sprawa. Jak się jest obserwatorem z daleka, to się widzi ile bym mógł zrobić – wpuscicie mnie, a odpysnę i załatwię ! Doprysnął i załatwił, i pokazałem, co zostało załatwione. Co nie znaczy, że to jest jego błąd, tylko, że takie miał możliwości. Takie są fakty ! Natomiast z moich ust nie wyszła sprawa jakiegokolwiek reorganizacji – ripostował Przewodniczący RM

W tym miejscu radny Waldemar Kuszewski po raz kolejny zaapelował, o odwagę i przełamanie pewnych stereotypów cyt.: „Jeżeli w rozmowie, dyskusji mówię, że się nie zgadzam z tym, to głosuję przeciwko temu, a nie głosuje „za”, mówiąc że dobra, później zobaczymy, może coś się uda, może coś jeszcze utniemy. Później wychodzą „takie kwiatki” jak dziś, że teraz po wykonanym budżecie mówi się, że rzeczywiście tam można było ciąć. Kiedy natomiast jest możliwość cięcia, czas na zmianę mówimy – dobra nie utrudniamy Burmistrzowi, podajmy mu rękę. Ja za każdym razem, kiedy się widzę z Burmistrzem podaję mu rękę pomimo tego, że głosowałem przeciwko temu budżetowi. Uważam, że tak powinniśmy postępować i to będzie wtedy rzeczywiście dla dobra gminy, kiedy będziemy działać „przed”, nie po fakcie – koniec cytatu.

Panie Kuszewski nigdy w życiu nie jest tak, że „jest czarne i białe”, czasami trzeba zachować ten „szary przejściowy kolor”. Czasem trzeba dla dobra gminy nie patrzeć na jakiś układ, nie patrzeć, że my jesteśmy w opozycji, bo prawdę mówiąc można by powiedzieć, że o

Przymierzemu mówiono, iż to jest ta opozycja, a dzięki niemu wszystkie decyzje Burmistrza były wspierane i dziś możemy powiedzieć, że mamy niezaprzeczalne osiągnięcia i być może dlatego, że staraliśmy się dojść do porozumienia, pewnych ustępstw. Ja tego zrobionego kroku / i radni / nie żałujemy – Przewodniczący RM.

Radny Kuszewski wnioskował o kontynuowanie tematyki porządku obrad.

Wniosek taki złożył również radny Ireneusz Balcer, który odnosząc się do analizy przedstawionej przez Przewodniczącego RM, stwierdził, że pokazuje ona możliwości znalezienia oszczędności w BOOS, skoro odeszło z niego parę osób. Nie ma tu na myśli oszczędności rzędu całych 120.000,00 zł, bo wiadomo, że nastąpił nie tylko wzrost płac ale i innych kosztów. Nie mniej jest możliwość zaoszczędzenia nawet tych 50.000,00 zł. Uważał, że właśnie o to chodzi, by każdy Kierownik, czy Dyrektor jednostki szukał tych oszczędności, bo radni przeglądają budżety i wychodzą różne niejasności. Z drugiej strony, skoro mówimy nie tylko o samym Biurze Obsługi, ale o całej naszej oświacie należy zauważyć i podkreślić również pozytywy jak chociażby wizytówkę szkoły w Peperzynie, czy Gimnazjum w Więcborku, przed wykonanymi remontami i po nich. Te rzeczy niewątpliwie kosztują, ale na pewne rzeczy radni się zgadzali i trudno tu mówić o jakichkolwiek oszczędnościach. Obraz szkół w naszej gminie naprawdę się zmienił i należy to zdaniem radnego docenić.

Radny Józef Kosiniak wyraził zdziwienie oburzeniem Przewodniczącej Komisji Oświaty, Kultury i Sportu. Jego zdaniem sytuacja zaistniała na sesji wynika z tego, że na Komisjach nie było szczegółowej konsultacji, która uwypukliłaby błędy w które dziś wnika Rada. Nie widział również złego podejścia ze strony Przewodniczącego RM. Chciał on jedynie pokazać, że jednak nie jest tak jak powinno być. Dla niego osobiście też jest zaskoczeniem, że wcześniej mówiono o możliwościach zaoszczędzenia, a dziś kiedy BOOS powinien wykazać oszczędności, takowych nie wykazuje, a wręcz odwrotnie, koszty te wzrastają. Wcześniej wskazywano, że głównym ogniwem generującym koszty w BOOS była ekipa remontowa, która, jak zadecydowano większością / osobiście był przeciwny /, przeniesiona została do Urzędu Miejskiego, gdzie jak mówiono będzie ona lepiej wykorzystana. Z tego też tytułu koszty BOOS powinny ulec zmniejszeniu. Radny uznał też, że z prowadzonej dyskusji można wywnioskować o co w tym wszystkim chodzi i jakim kierunku powinno się pójść tj. na czym robić oszczędności. Zwracając się do Przewodniczącej Komisji Oświaty powiedział, że rzeczywiście prawdą jest, co zresztą sama przyznała, iż Komisja ta nie zajęła się należycie budżetem oświaty.

Jako kolejny głos zabrał Przewodniczący WZZ „Solidarność – Oświata”, który ustosunkował się zarówno do przedstawionego sprawozdania jak i artykułu jaki ukazał się w prasie. Cyt.: „Pierwsza informacja - Kwota, którą wyartykułowała prasa, która wynika wprost z wyliczeń, że mamy 176.000,00 zł więcej aniżeli mówią zapisy ustawowe. Druga informacja – sześciu nauczycieli, którzy skorzystali z urlopu dla podratowania zdrowia. Musiało to zaowocować zmianami w arkuszy organizacyjnym szkół. Należy pamiętać, że wszystko rozbija się o artykuł 30 – o dwa zapisy. W jednym, gdzie jest mowa o wynagrodzeniu zasadniczym i drugim mówiącym o uzyskaniu średniej. Paradoks polega na tym, że w momencie gdy nie ma sześciu nauczycieli, dyrektor powinien przyjąć chętnych z zewnątrz do pracy. Co mógł zrobić dyrektor, aby móc zaoszczędzić ? / bo usłyszałem tu także zdanie o „przejeżdżaniu „środków /. Dyrektorzy nie zatrudnili nowych nauczycieli do pracy, tylko godziny rozdysponowali na nauczycieli, którzy w tym momencie pozostali w szkołach, a uczyli danego przedmiotu. Chciałbym powiedzieć tylko tyle, że gdyby zatrudniono zgodnie z Kodeksem Pracy sześciu nauczycieli, w miejsce nauczycieli korzystających z urlopów, to sprawozdanie nie zamknęłoby się kwotą 176.000,00 zł, lecz kwotą ponad 250.000,00 zł. Przyjąłem tu tylko, przyjęcie do pracy tylko dwóch nauczycieli kontraktowych, dwóch nauczycieli mianowanych

i dwóch dyplomowanych. Owszem, można byłoby przyjąć stażystów, ale nie wiem, czy moglibyśmy znaleźć stażystę – specjalistę w danym przedmiocie. Sytuacja którą mamy prowadzi do tego, że w momencie kiedy będziemy mieli do czynienia z nauczycielem idącym na urlop, któremu należy zapłacić powiedzmy brutto „gołą pensję” – dla nauczyciela dyplomowanego byłoby to w tej chwili 2.600,00 zł, to automatycznie to generuje „dodatkowy koszt” dla organu prowadzącego w wysokości 1.900,00 zł miesięcznie. O tym należy pamiętać i mieć taką świadomość. Niestety nie możemy mówić o przejadaniu środków, ponieważ sprawozdanie, które uzyskałem i zapoznałem się wcześniej, mówi o uzyskaniu średnich wynagrodzeń. Proszę Państwa wynagrodzenie jest za wykonaną pracę i ja nie wyobrażam sobie, jak można byłoby z tych 176.000,00 zł zaoszczędzić jakiegokolwiek pieniądze, skoro trzeba zapłacić nauczycielowi- pracownikowi za wynagrodzenie podstawowe, za dodatki. Proszę Państwa są nauczyciele, którzy odchodzą na emerytury i dostają odprawy i ta kwota jest liczona w koszty. Z przedstawionych danych, w moim mniemaniu, Dyrektor BOOS zrobił wszystko aby koszty utrzymania szkół zminimalizować i robił to również kosztem tego, że niektórzy nauczyciele, którzy przychodzili i starali się o pracę, byli „odprawiani z kwitkiem” , pomimo, że w arkuszu organizacyjnym był wakat, Dyrektor tego nauczyciela nie chciał zatrudnić. Dyrektor może powiedzieć w tym momencie, że będziemy mieli do czynienia z sytuacją „gdzie nauczycieli będziemy dyskryminowali, po to, by zaoszczędzić pieniądze” – koniec cytatu.

Radna Barbara Bury przyznała, że poniekąd i ona czuje się winna, bo też głosowała za przyjęciem budżetu. Nie wstydzi się tego, bo zaufała Burmistrzowi i mądrości radnych, którzy nie tylko krytykują, ale również są zdolni podejmować decyzje, czego dowodem mogą być inwestycje wykonane podczas tej kadencji. Natomiast w nawiązaniu do dyskusji o oszczędzaniu środków proponowała, by prace remontowe wykonywane w placówkach oświatowych były finansowane z budżetu oświaty. Radna Pytała również dlaczego nie daje się szansy nauczycielom młodym, wykształconym / najczęściej zarejestrowanych w Urzędzie Pracy / i nie zatrudnia się ich na zastępstwa. Daje się natomiast możliwość dorobienia tym, co już mają.

Radny Mrozinski powiedział, że nie chciałby kontynuować tej dyskusji i w tym względzie przyporządkowuje się do wniosków kolegów i koleżanek radnych, ale musi się odnieść w jednym zdaniu do wypowiedzi Burmistrza. Cyt.: „ Niech się Pan nie gniewa Panie Burmistrzu, ale zabolalo mnie to bardzo mocno, jak Pan powiedział, że budżety do 2007 roku były „przejadane”, bo nie było inwestycji, a w tej chwili są inwestycje i jest dobrze. Absolutnie nie mogę się z tym zgodzić, bo byłem radnym poprzedniej kadencji i jestem radnym obecnej kadencji. Nie jestem konkretnie przygotowany do odparcia Pańskiego zarzutu, ale mogę powiedzieć tak – Jeżeli są pieniądze to należy Cieszyć się, że za te pieniądze można coś zrobić. Podam Panu przykład, poza budżetami gminy, widział Pan doskonale jak wyglądał ten budynek / Dom Kultury /, jak wyglądały szkoły ? Dlaczego ? Bo budżety były „cieniutkie” w tym zakresie. Poprzednia Pani Dyrektor nie dostała żadnych pieniędzy, to co zrobiła – elewację itd., zrobiła za pieniądze sponsorów lub wygospodarowane ze swojego budżetu. Proszę spojrzeć na budżet Domu Kultury dziś ! jak nastał Pan Dyrektor od razu znalazły się / i myśmy to zatwierdzili / niemałe pieniądze na te remonty które zostały tu przeprowadzone. Ja tego nie zarzucam, sam byłem „za” i cieszę się, że to tak wygląda, ale nie można tak powiedzieć. Teraz przykład gminy – proszę powiedzieć jakie było zadłużenie na ten czas i jakie jest dzisiaj. Czyli ogromne pieniądze zostały wpompowane, myśmy to zaakceptowali zadłużenie / i nie mogę się zgodzić z wypowiedzią Burmistrza, że przedtem to było „przejadane”. Cieszymy się tym, co zostało zrobione i nie miejmy żalu, że zaczynamy wspólnie szukać oszczędności” – koniec cytatu.

Radna Beata Lida odnosząc się do wypowiedzi Przewodniczącego RM, stwierdziła, że naszym zachowaniem zbliżamy się do Rządu gdzie bardzo modne stało się „szukanie haków” na dyrektorów, dyrektorów i jeszcze raz dyrektorów. Miała też prośbę, aby na przyszłość podobne dyskusje jak ta tocząca się na sesji, miały miejsce na Komisjach, bo to, jak kiedyś stwierdził Przewodniczący RM, jest miejsce i czas, by takie sprawy wyjaśniać. I zacytowała : „nie boksujemy się na sesjach”.

Przewodniczący RM nie zgodził się z przedmówczynią zapewniając, że zgodnie z planem pracy i porządkiem obrad tej sesji jest to najważniejszy czas na prowadzenie dyskusji w sprawie oceny kształtowania się kosztów dotyczących funkcjonowania oświaty samorządowej. Cyt.: „ Czy to, że dyskutujemy o konkretach – merytorycznie, to jest źle? Na program, porządek obrad w Komisjach ja nie mam wpływu, bo kieruje tym Przewodniczący danej Komisji i ja się do tego nie mieszam. To co Pani mówiła, może dotyczyć każdej Komisji – to jest ich sprawa. Ja w zgodzie z planem ten punkt miałem ujęty w porządku obrad, dlatego też starałem się do niego merytorycznie przygotować. Nie patrzę co robi Rząd i jaki to jest okres, bo ja dyskutuję zgodnie z tematyką danej sesji i od tego nie odstąpię. Zawsze będę się starał jak najwnikliwiej i merytorycznie mówić, a nie mówić - „być może tak, tak, nie tak” - koniec cytatu.

Po tej wypowiedzi Przewodniczący RM ogłosił dziesięciominutową przerwę w obradach.

Po przerwie obrady wznowiono.

Ad. 8 Informację dotyczącą realizacji zadań za 2009 rok z uwzględnieniem strony organizacyjnej, gospodarczej i finansowej, oraz założeń planowych na 2010 przedstawił dyrektor Miejsko – Gminnego Ośrodka Kultury w Więcborku p. Karol Koziel.

Informacja stanowi załącznik Nr 2 do niniejszego protokołu / akta biura RM /.

Ponadto do powyższej informacji p. Koziel dołączył podziękowania wszystkim radnym, Burmistrzowi, Skarbnikowi Gminy oraz p. Sekretarz Gminy, która mocno zaangażowała się w sprawy MGOK za pomoc i wsparcie, dzięki którym można było w placówce dokonać szeregu remontów i inwestycji, które pozytywnie wpłynęły na jego pracę i wizerunek. Ponadto podziękował grupie radnych, która bezpośrednio włącza się w działania Domu Kultury.

Przewodniczący RM otworzył dyskusję.

Radna Barbara Bury pozytywnie oceniła prace dyrektora mówiąc, że kilkakrotnie uczestniczyła w spotkaniach organizowanych w Domu Kultury i zmiany odbiera pozytywnie. Wypiekniała nie tylko sala w której odbywają się posiedzenia Rady Miejskiej, ale generalnie wszystko. Widać też w końcu młodzież w MGOK na brak której wcześniej ubolewała. Radna proponowała również, by więcej imprez plenerowych odbywało się w Lasku Miejskim, tak jak odbywało się to w przeszłości cyt.: „żeby laszek znów zaczął tętnić życiem, tak jak Dom Kultury” – koniec cytatu.

Pan Koziel powiedział, że większość imprez tegorocznych będzie odbywała się w Lasku Miejskim, a wspominał o tym już na Komisji Oświaty. Zamierza się bowiem odejść od imprez organizowanych na stadionie miejskim przede wszystkim z uwagi na wielkie koszty jakie on generuje, począwszy od sceny, nagłośnienia, aż po ochronę. Jest to kilka tysięcy złotych na samym wstępie nie licząc atrakcji.

Radny Stanisław Posieczek podziękował z kolei za współpracę na jaka zawsze może liczyć ze strony Wiejskiego Domu kultury w Sypniewie, kiedy organizuje różnego rodzaju imprezy strażackie. Przy okazji też zwrócił się z prośbą do Dyrektora MGOK, by w planach napraw uwzględniono również część dachu na Domu Kultury w Sypniewie. Są tam bowiem poważne przecieki, szczególnie od strony biblioteki i magazynku w którym kiedyś funkcjonowała kawiarnia.

Radna Grażyna Sowińska pytała o kwestie związane z oszczędnościami na opale i nie chodziło tu tyle o kwotę, a jak ma się ona do ilości spalonych litrów oleju. Ponadto pytała też o strukturę dochodów własnych tj. co stanowią te dochody. Pamięta bowiem, kiedy mówiono o dochodach z bankomatu i o tym, że czynsz z bankomatu umieszczonego przy Bibliotece Publicznej stanowi dochód tej instytucji. Zastanawiała ją również jak to wygląda jeżeli chodzi o pomieszczenia w MGOK. Z wielu przyczyn jest niejako blisko tej dziedziny i wie, że instytucja boryka się z problemami lokalowymi. Rozmawiano nie raz na Komisjach Oświaty, że w zasadzie można byłoby integrować środowiska twórcze, tylko nie ma gdzie. Pomieszczenia w MGOK zajmowane są przez różnego rodzaju instytucje, zatem, czy z tego tytułu Dom Kultury ma dochody, czy też Gmina. Z drugiej strony, jaki w tym sens, że tyle pomieszczeń zajmują instytucje w ogóle nie związane z kulturą, kiedy właśnie tej kulturze mogłyby one służyć.

Pan Koziol powiedział, że może odpowiedzieć jedynie na część tego pytania dotyczącą wpływów własnych, które pochodzą z wyświetlania filmów, nauki gry na instrumentach, darowizn i dofinansowań, opłaty za czynsz, wynajęcia oraz kapitalizację odsetek. Potwierdził również problem dotyczący braku pomieszczeń, jednakże na ten stan rzeczy wpływu nie ma.

Ponieważ Pan Dyrektor nie jest w stanie udzielić wyczerpującej odpowiedzi na ten temat, to być może Burmistrz lub Skarbnik Gminy mogłyby to wyjaśnić, to znaczy jak się kształtują te dochody, co stanowi dochód Gminy, a co Domu Kultury z wynajmu pomieszczeń, tudzież dzierżawy za część dachu pod antenę przekaźnikową, czy z bankomatu – radna Sowińska.

Jeżeli chodzi o bankomat są to dochody instytucji kultury. Jeżeli chodzi o Urząd, to nie on ani złotówki z wynajmu lokali na terenie Domu Kultury. W przypadku ZGK umowa była taka, że Zakład wykona kapitalny remont pomieszczenia i udokumentowane nakłady będzie odliczał od czynszu. Do dnia dzisiejszego czynsz nie pokrył tych poniesionych nakładów. Nie ponosi również nie opłaca czynszu z tytułu najmu AZK – mówił Skarbnik Gminy.

Radny Waldemar Kuszewski powrócił do zagadnienia poruszanego już na posiedzeniu Komisji Oświaty, dotyczącego imprez cyklicznych. Przypomniał, że w zeszłym roku na terenie Więcborka odbył się zlot miłośników Trabantów, pytał więc, czy taka impreza planowana jest również w roku 2010, czy też jest tak, że członkowie Klubu sami ustalają sobie miejsca spotkań. Podkreślił również, że imprezy tego typu to jedna z bardziej trafionych form promocji naszego miasta i gminy, ponieważ jeżeli coś odbywa się po raz któryś z kolei, na co wskazuje cyfra zawarta w nazwie, jednocześnie sugeruje coś sprawdzonego, coś interesującego na co warto przyjść. Stąd też uważał, że planując pewne zamierzenia warto właśnie na tą cykliczność postawić.

Dyrektor MGOK odpowiedział, że zlot o którym wspomniał radny nie był planowany na rok 2010. W zeszłym roku nadzorowała ja Pani Monika Kotarak. Jednakże zgadza się z przedmówcą w kwestii, że cykliczność ma sens. Działają jednak dość krótko i dopiero po tym roku, w którym planowana jest duża różnorodność imprez będzie można ocenić, co jest dobre

i, co nadaje się do kontynuacji w latach przyszłych. Jeżeli coś okaże się trafione, zapewne będzie miało swój ciąg dalszy, będzie udoskonalane z roku na rok, i będzie mogło być kojarzone właśnie z naszą miejscowością.

Radna Grażyna Sowińska wspomagając w odpowiedzi Dyrektor MGOK, dopowiedziała, że zlotu trabantów w tym roku nie będzie, natomiast planowany był zlot miłośników Mercedesów ale jego zaistnienie zależne jest od zainteresowania Klubu. Pozostając przy głosie pytała też o wizję Gminy jeżeli chodzi o szeroko pojętą promocję tj. promocję kultury o ogólnie promocję gminy – tego co się w niej dzieje i kto tak naprawdę tę współpracę powinien aranżować, i co do kogo należeć powinno. Czy np. osoba zajmująca się promocją powinna interesować się tym, co się dzieje i zbierać informacje. Z tego co zauważyła na przestrzeni trzech lat, ta dziedzina posuwa się do przodu, ale bardzo powoli. Część radnych będących na ostatniej Komisji Oświaty zgodzi się z nią, iż konieczność tego typu spotkań, wymiany doświadczeń jest bezdyskusyjna. Pan Antczak pewnie nigdy by nie wyszedł z tym co powiedział odnośnie hodowców gołębi pocztowych, gdyby nie to spotkanie Komisji Oświaty. Jest to rzecz ciekawa, godna również rozpromowania, być może nie do końca związana z kulturą, ale chociażby z promocją. Radna zastanawiała się, czy jest możliwe wypracowanie jakiś standardów, by np. była osoba, która stara się jak najwięcej tych informacji pozyskać, zamieścić i dodatkowo sprawdzić, czy te informacje docierają. Pewnym standardem jest w tej chwili prowadzenie licznika ilości odwiedzin danej strony, ale i też możliwość sprawdzenia skąd są osoby na nią wchodzące. Pomogłoby to sprawdzić, czy odbiorcami są osoby tylko z najbliższego otoczenia, czy również osoby spoza regionu.

Pani Sekretarz odpowiedziała mi, że licznik odwiedzin jest, ale nie ma wskazania skąd pochodzą odwiedzający. Tego typu program nie został zainstalowany. Co zaś do podziału odpowiedzialności, to organizacja imprez zajmuje się Dyrektor Domu Kultury, natomiast dział Promocji / na pewno we współpracy z p. Dyrektorem / ma za zadanie promowanie. – mówił Burmistrz. Wspomniał również, że swego czasu wystąpił z propozycją, by cykliczne imprezy były promowane przez ościenne gminy na zasadzie wymienności tj. np. Więcbork promowałby imprezy Sępólna i odwrotnie. Niestety pomysł ten pozostał bez odzewu.

Radna Janina Fiedler pytała o zainteresowanie mieszkańców pozycjami kinowymi. Czy w Więcborku jest dużo miłośników kina i, czy jest to działalność dochodowa.

Średnio w miesiącu wyświetlane są dwa lub trzy filmy. Zainteresowanie zależne jest od rodzaju filmu. Obecnie będą przedstawiane dwie nowe produkcje filmowe i spodziewa się, że zainteresowanie będzie większe. Generalnie jednak nie ma w tej dziedzinie większych dochodów, a prawdę mówiąc wychodzi się na zero – mówił p. Koziel. Odnosił się również do wypowiedzi Burmistrza dotyczącej integracji w zakresie promocji mówiąc, że został on w jakimś sensie wykorzystany, bo wiedząc, iż Sępólna w tym roku przeznacza kolosalną sumę 300.000,00 zł na obchody 650-lecia nadania praw miejskich, skontaktował się z Dyrektorem Centrum Sztuki w celu zapoznania się z terminarzem ich imprez, by nie organizować ich w tym samym czasie.

Panie Burmistrzu, kiedy mówiliśmy tu o promocji, promocji miasta, gminy, czy regionu, chciałem powiedzieć, co udało się zaobserwować na ostatniej Komisji Oświaty, kiedy były obecne stowarzyszenia i organizacje, które działają na naszym terenie. Niekoniecznie są to stowarzyszenia i organizacje, które w ogóle występują o dotacje do Gminy. Były to Stowarzyszenia, które naprawdę działają bardzo prężnie, mają duże sukcesy w skali kraju i ubolewaliśmy nad tym, że są to na tyle hermetyczne grupy, że nie wychodzą na zewnątrz i nie chwalą się osiągnięciami. Są to natomiast rzeczy, które można by wykorzystać

w promocji gminy. Dlatego też wnioskowaliśmy na Komisji Oświaty, by zebrać pewne informacje, czy też raz na rok jednostka zajmująca się promocją w gminie wysłałaby taki sygnał do tych jednostek, że np. jeżeli w określonym czasie zgłoszą swój harmonogram imprez, to przy okazji można byłoby użyć im logo Gminy, żeby się bardziej rozpromować. Wiadomo, że te środowiska się z tego cieszą, tu przyjeżdżają - była tu mowa o wystawach gołębi, czy sukcesach tychże hodowców. Wielu mieszkańców nie wie o tych sukcesach, a te sukcesy można przełożyć na sukces gminy i w tym kierunku należałoby pójść – mówił radny Kuszewski

Przewodniczący RM zamknął dyskusję.

Ad. 9 Informację dotyczącą realizacji przyjętego planu pracy za 2009 rok, oraz założeń planowych na 2010 rok przedstawiła Dyrektor Miejsko – Gminnej Biblioteki w Więcborku p. Maria Kołata.

Informacja stanowi załącznik Nr 3 do niniejszego protokołu / akta biura RM /.

Przewodniczący otworzył dyskusję.

Radna Barbara Bury z zadowoleniem przyjęła precyzyjnie przygotowane przez Dyrektorkę Biblioteki Publicznej dane dotyczące tej sfery działania. Należy cieszyć się z ilości wypożyczonych książek, bo to należy uznać za pozytywne zjawisko. niestety martwi fakt, że wśród korzystających jest tak mała liczba dzieci, które obecnie skłaniają się bardziej ku telewizji, czy grom komputerowym. W jej odczuciu takie instytucje jak szkoły, domy kultury i biblioteki powinny znaleźć sposób, by przyciągnąć dzieci i młodzież do siebie rozbudzając w nich pewne zainteresowania w taki sposób jak działało to za jej szkolnych czasów.

Radny Ireneusz Balcer mówił, że nie chciałby ganić, czy krytykować ani Dyrektora MGOK, ani Dyrektorki Biblioteki, ale dokonał pewnych obliczeń i doszedł do wniosku, że ich efekty pracy związane są niewątpliwie również z tym, iż w ciągu dwóch lat budżet tych placówek został zwiększony o 250.000,00 zł. Byłby zatem bardzo zdziwiony, gdyby okazało się, że Dom Kultury jest pusty, a w Bibliotece brakuje książek. To z kolei potwierdza również, że w dzisiejszych czasach, chcąc cokolwiek zrobić trzeba mieć zabezpieczone odpowiednie środki.

Burmistrz Więcborka powiedział, że dwu lub trzykrotnie miał okazję uczestniczyć w imprezach organizowanych przez p. Dyrektora Biblioteki, które były bardzo udane, świadczące o tym, że kierownictwo działa dobrze. Co zaś do kwestii czytania książek, to jest to sprawa złożona i należy do niej podchodzić indywidualnie. Z własnego doświadczenia wie, że dzieciom należy wskazywać różnice pomiędzy tym co „sztuczne” serwowane przez telewizję, czy komputer, między innymi w kreskówkach, filmach bądź grach z super bohaterami, a tym co rzeczywiste – tym, co na otacza. Dużą rolę w wciągnięciu dzieci w proces czytania, widział we właściwym korzystaniu nauczycieli z programu nauczania. Pewne elementy już można dostrzec chociażby w konstrukcji zadań domowych, które wymagają sięgnięcia po informacje znajdujące się w Internecie, co też wiąże się z koniecznością znalezienia i przeczytania odpowiednich treści. Cyt.: „Jednakże nic nie zastąpi tej prawdziwej książki w szarej okładce z biblioteki, która wyrabia przede wszystkim / w jakiś tak sposób / ortografię, stylistykę, sposób wypowiadania się, co jest bardzo istotne i nie do zastąpienia przez żaden komputer”- koniec cytatu. Konkluzja jest zatem taka, że biblioteka jedynie w pewnym stopniu może wpłynąć na zainteresowanie dzieci słowem pisanym. Natomiast

szkoła i rodzice to te jednostki, które powinny przejąć ciężar uświadomienia dziecku cenne wartości jakie niesie za sobą czytanie książek.

Radna Grażyna Sowińska prosiła p. Kołatę o kilka słów informacji dotyczącej punktu informacji turystycznej, który znajduje się przy Bibliotece, ze wskazaniem, czy działalność ta odbywa się w miarę sprawnie, bez większych problemów, czy też te problemy występują, a jeżeli tak, to czego dotyczą. Przeprosiła, że porusza sprawy w których część radnych już uczestniczyła na posiedzeniu Komisji Oświaty, ale warto, by reszta radnych zdała sobie sprawę, że nie wszystko wygląda tak „różowo” i, że pewne rzeczy trzeba usprawnić. Dotyczy to chociażby przepływu środków ze sprzedaży gadżetów promocyjnych, które mogłyby „owocować”, bo sprzedawane są co prawda z niewielkim zyskiem, ale jednak z zyskiem.

Staramy się przynajmniej żeby, ci turyści którzy odwiedzają nasze miasto nie narzekali na to, że u nas nic nie ma. Więc dbamy, by były takie rzeczy jak widokówki, mapki, drobnostki w postaci breloczków, długopisów z logo Więcborka, by wczasowicze po powrocie z wakacji mogli pochwalić się gdzie byli, co widzieli. Większe rzeczy są drogie i nie tyle one same, co nakład ich wykonania. Bo jeśli y zamówimy 50, czy 25 sztuk, to wiadomo, że cena się przedraża i taki kubek kosztuje 20,00 zł – 25,00 zł. Jeślibyśmy zamówili tego 100 sztuk wiadomo, że byłby on tańszy, ale na to nas nie stać, bo my z tego co sprzedamy kupujemy następne rzeczy. Na ten rok mamy trochę widokówek, breloczków, długopisów. Nie jesteśmy tacy „zieleni” jak w zeszłym roku, mamy z czym wyjść na początek, a myślę, że z biegiem czasu w porozumieniu z p. Moniką Kotarak z Komórki Promocji coś wymyślimy. Bo problemem jest też, by coś wymyślić i trafić w to, co by się wczasowiczom przydało - breloczki już mamy, zapalniczki już były, ale coś nowego i względnie taniego, niedrogiego. Myślę, że coś wspólnie wymyślimy – mówiła p. Kołata.

Radna Grażyna Sowińska zastanawiała się, czy np. nie byłoby możliwe pozyskanie środków zewnętrznych na punkt prowadzony przez Bibliotekę. Wiadomo, że dostępne są różnego rodzaju środki na turystykę, a punkt ten jest w pewnym stopniu promocją turystyki, dlatego, czy w związku z tym, nie dałoby się trochę tych środków „uszczknąć”. Cyt.: „Wiadomo, że im lepiej będzie robiona ta promocja tym efekty dla wszystkich będą wymienniejsze” – koniec cytatu. Zgłoszoną propozycję prosiła potraktować jako sugestie na przyszłość.

Przewodniczący RM zamknął dyskusję.

Ad.10 Projekt uchwały w sprawie zmian Budżetu Gminy Więcbork na 2010 rok omówił Skarbnik Gminy p. Władysław Rembelski.

Zmian dokonano na podstawie:

- Pisma Kujawsko - Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego Wydział Finansów i Budżetu nr WFB.1.3011- 1/10 z dnia 25 stycznia 2010r. dotyczącego zwiększenia planu dotacji w rozdz. 85295 § 2030 o kwotę 420.000 zł. z przeznaczeniem na dofinansowanie realizacji programu wieloletniego „Pomoc państwa w zakresie dożywiania”.
- Pisma Ministra Finansów nr ST3/4820/2/10 z dnia 9 lutego 2010r. w sprawie ostatecznych kwot subwencji przysługujących Gminie Więcbork.
- Postanowienia Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego w Sepolnie Kraj. nr PINB-7141- 14/09/10/KK z dnia 15 lutego 2010r. dotyczącego ustalenia opłaty legalizacyjnej w wysokości 25.000 zł. dla drogi gminnej - ulicy Krajeńskiej w

Więcborku realizowanej przez Inwestora - Gminę Więcbork na działce nr 315 bez wymaganego pozwolenia na budowę.

Ponadto:

1. Zmiany w planie dochodów w rozdz. 85212 pomiędzy paragrafami spowodowane są zmianą rozporządzenia Ministra Finansów dotyczącego szczegółowej klasyfikacji dochodów, wydatków, przychodów i rozchodów, i utworzeniem paragrafu 098 „Wpływy z tytułu zwrotów wypłaconych świadczeń z funduszu alimentacyjnego”.
2. Zmiany w planie wydatków w rozdz. 60016 o kwotę 11.739 zł. dokonano ze względu na konieczność zapewnienia środków finansowych na odśnieżanie dróg gminnych.
3. Zmiany w planie wydatków w rozdz. 75412 o kwotę 500 zł. dokonano ze względu na konieczność pokrycia kosztów badań lekarskich strażaków ochotników w poszczególnych jednostkach OSP.
4. Zmian w załączniku przychody i rozchody dokonano z uwagi na rzeczywiste wyliczenie stanu środków na dzień 31.12.2010r.

Opinia Komisji Budżetu i Finansów – pozytywna. Pewną kontrowersję wywołał wydatek 25.000,00 zł w dziale 600 dotyczący kary za pobudowanie drogi przy ulicy Krajeńskiej bez pozwolenia. Według tłumaczenia Burmistrza dokumentacja na tą ulicę jest już wykonana i część tej kary przeznaczona jest na legalizację tej usługi.

Przewodniczący RM otworzył dyskusję

Radna Grażyna Sowińska mówiła, iż zdaje sobie sprawę, że inwestycja której dotyczy kara została poczyniona dość dawno, ale jej zastrzeżenia budzi kompetencja niektórych pracowników Urzędu Miejskiego. Cyt.: „Ponieważ nie dalej jak we wtorek prowadziliśmy kontrole jako Komisja Rewizyjna i również była sytuacja, gdzie Gmina ponosi pewne koszty i nie wiadomo, kto jest winien naruszenia pewnych przepisów, dlaczego jest winien itd. Ja może nie w tym miejscu powinnam zadać pytanie – jak to jest z odpowiedzialnością pracowników / finansową – pewnie jest krótka odpowiedź – nie ma takiej możliwości / za tego typu działania ? Na dzień dzisiejszy to pewnie nie jest jedyny koszt legalizacji tej inwestycji. Pytanie jakim kosztem zamknie się to co nakazał Wojewódzki Konserwator Zabytków na obiekcie archeologicznym jakim jest grodzisko średniowieczne i ile jeszcze tego typu wyjdzie, i czy ktoś poniesie za nie to odpowiedzialność.

Tu Przewodniczący poprosił o trzymanie się porządku obrad i zadawanie pytań w kwestii omawianych zmian w budżecie. Natomiast w dalszej części obrad będzie punkt „Wolne wnioski i zapytania radnych” gdzie będzie można jeszcze poruszać inne sprawy.

Ja zaznaczyłam, że być może nie jest to miejsce na tego typu pytania, ale poruszyłam kwestię grodziska tylko dlatego, by pokazać, że nie jest to jednostkowa sprawa, gdzie Gmina ponosi konsekwencje finansowe – mówiła radna Sowińska. Nie ma też prawa, z punktu widzenia swojej moralności, podnieść rękę przy głosowaniu nie wiedząc co z tego wyniknie i ile jeszcze tego typu rzeczy wyniknie. Cyt. „ Mówiono tu dziś o zaufaniu, i jeżeli Burmistrz powie mi dziś, że konsekwencje poniesie, niekoniecznie personalne z nazwiskiem, osoba wydająca tego typu decyzje itd., to ja mam wtedy trochę inne prawo moralne głosować tak, czy inaczej” – koniec cytatu. Tego typu faktów, jest zdaniem radnej zdecydowanie za dużo i stąd zadawane pytania.

Burmistrz odpowiedział, że jeżeli chodzi o ulicę Krajeńską, to ciężko jest w tej chwili pociągać kogokolwiek do odpowiedzialności ponieważ było to kilka lat temu, kiedy nawet

p. Bak nie pracował w Urzędzie Miejskim. Ciężko jest to uczynić również w stosunku do ówczesnych pracowników ponieważ dopiero od 2007 roku wprowadzony został rejestr korespondencji przychodzącej i wychodzącej z Urzędu, z zaznaczeniem osoby przygotowującej dane pismo. Pamięta jak szokiem dla pracowników, po objęciu przez niego stanowiska, było wprowadzenie obowiązku parafowania przygotowywanych przez nich pism. Natomiast dotarcie do sedna jeżeli chodzi o przedmiotową ulicę jest bardzo trudne i należałoby tu przeprowadzić śledztwo. Ponadto Burmistrz wyjaśnił, że w kwestii grodziska czeka na zakończenie śledztwa, które wszczęto na doniesienie p. Skazy o domniemaniu popełnienia przestępstwa. W tej chwili na zlecenie prokuratora prowadzone są czynności śledcze, więc poczekajmy na jego wynik. Nie chciałby ferować wyroków zanim pewne sprawy nie zostaną do końca wyjaśnione.

Radna Sowińska pytała, czy nie istniała możliwość dokonania wcześniejszej legalizacji tej drogi, bez konieczności wnoszenia opłaty karnej lub też zapłacenia jej w mniejszej kwocie.

Przewodniczący RM stwierdził, że w tym przypadku trzeba byłoby przekształcić się w poszukiwacza różnych punktów i miejsc – sprawdzając, co było wykonane legalnie, a co zostało zrobione w ramach gospodarczego sposobu. Cyt.: „Tego nie przewidziano, to nam spadło jak grom z nieba” – koniec cytatu.

Może warto byłoby, zdaniem radnej Sowińskiej, pokusić się o dokonanie pewnych aktualizacji, tak miało to miejsce bodajże 2-3 lata temu, kiedy pracownicy / nie wie czyi/ dokonywali takich aktualizacji na terenie prywatnych posesji. Wchodzili oni na posesje bez pytania właścicieli i sprawdzali, co jest pobudowane, a co nie. Możliwe jest zatem wykonanie pewnych rzeczy.

Pani radna jak my w budżecie mamy „krótką kołdrę”, to jeszcze będziemy wyszukiwać haseł, które doprowadzą do tego, że będziemy przeznaczać – 100.000,00 zł, 50.000,00 zł - może tam, a może tam” – mówił Przewodniczący RM.

Jeżeli doszukamy się 10 inwestycji, które trzeba będzie zalegalizować, to być może będzie to taniej, niż legalizację co roku jednego. Nie wiem nie znam się na tym, ale to jest taka dyskusja jak na Komisji Rewizyjnej – winny jest traktorzysta, kierownik, czy może Pan Bóg, bo nie oświecił jednego i drugiego? – radna Grażyna Sowińska

Wysokość tej opłaty legalizacyjnej wynika z pewnego wzoru arytmetycznego, który jest ujęty w prawie budowlanym. Wniesienie tej opłaty i dokumentacji, która jest przygotowywana jest równoznaczna z zalegalizowaniem tejże budowy. Natomiast ciężko na dzień dzisiejszy znaleźć / chociaż cały czas szukamy / tego typu uchybień. Ma to odzwierciedlenie na sesjach, gdzie tu kupujemy kawałek drogi, bo okazuje się że jeździmy po drodze prywatnej, tu kupujemy kawałek chodnika. Na razie skupiamy się na rzeczach najbardziej istotnych. Tu wypadało przypuszczać, że jest to zalegalizowane, ale okazało się inaczej i opłatę legalizacyjną musimy wnieść. Wiem, że były czasy takiej abolicji, że można było coś tam zalegalizować. Teraz trzeba byłoby wziąć sztab ludzi, który by chodził i sprawdzał wszystkie drogi, ścieżki, dróżki, świetlice itd. w jaki sposób one powstały. Najlepszym przykładem jest droga z Zakrzewskiej Osady do Jelenia, gdzie nawet nie mogliśmy wystąpić o środki zewnętrzne, bo okazało się, że część tej drogi należy do PKP, część jest nasza, część Agencji Nieruchomości Rolnej. Jest to ciężkie do wyłapania, bo to trzeba byłoby kilometr po kilometrze wszystkie ciągi komunikacyjne sprawdzić – wyjaśnił Burmistrz Więcborka.

Radna Sowińska podziękowała Burmistrzowi z satysfakcjonującą odpowiedź.

Przewodniczący RM zamknął dyskusję i przystąpiono do głosowania.

Za przyjęciem uchwały głosowało - 14 radnych
Wstrzymał się od głosu - 1 radny

Ad. 11 Odpowiedzi na interpelacje zapytania radnych udzielił Burmistrz Więcborka.

- Sytuacja przy ulicy Pocztowej w Więcborku jest między innymi konsekwencją panującej aury. Droga o której mowa należy do Dróg Wojewódzkich i obowiązuje na niej ograniczenie prędkości, zatem Policja wie, co powinna robić. Być może rozwiązaniem tej sytuacji będzie wniosek, jaki złożył radny powiatowy p. Andrzej Chatłas, dotyczący założenia szlabanu przy wjeździe na teren Zespołu Szkół Centrum Edukacyjnego, który niejako automatycznie przystopuje jadących tam kierowców. Ubolewać należy niewątpliwie nad jakością nawierzchni tej drogi, której zmiana była co prawda w planach Zarządu Dróg Wojewódzkich, ale niestabilność w obsadzie stanowiska dyrektorskiego Zarządu powoduje brak możliwości uzyskania rzetelnych informacji w tej sprawie.
- Z przeprowadzonej rozmowy, z Prezesem Klubu Sportowego „GROM” wynika, iż zaproszenie na Komisję otrzymał, ale o jej posiedzeniu po prostu zapomniał. Pan Błociński został poproszony o wyjaśnienie zaistniałej sytuacji również u Przewodniczącej Komisji Oświaty, Kultury i Sportu. Burmistrz wyraził nadzieję, że Komisja i Klub dojdą w tym zakresie do porozumienia.
- Decyzje o wywożeniu śniegu na teren boiska znajdującego się na Osiedlu Plebanka podjął Kierownik Referatu UM p. Tomasz Fifielski wspólnie z p. Szymonem Landowskim – pracownikiem UM. Takie rozwiązanie problemu wynikało z faktu, że śnieg wywożony na teren motocrossu spowodował tam zator uniemożliwiający tam dalsze jego składowanie. Natomiast śnieg z Osiedla Słonecznego i ulicy Tartacznej, mogący spowodować podtopienia tego terenu i piwnic znajdujących się tam posesji, nie był skażony solą, a przynajmniej nie w ilości, która zagrażała by trawie boiska. Ponadto sól ta będzie rozpuszczona w ogromnej ilości wody, a większość nawozów komponowanych jest na bazie soli, zatem nie ma obaw, że trawa ulegnie zniszczeniu. Dodatkowo też, w piśmie otrzymanym od Wojewódzkiego Inspektora Ochrony Środowiska zakazano wywożenia śniegu do jeziora, czy rzeki. Można byłoby znaleźć miejsce – małą działkę gminną do składowania gdzieś pod Bożyszkowem, Czarmuniem, czy Puszczą, ale koszt tego zabiegu i jego efektywność byłaby dożo słabsza.
- Odnośnie problemów z jakimi borykają się mieszkańcy ulicy Lipowej w Więcborku zostanie przeprowadzona rozmowa z Dyrektorem ZGK p. Piotrem Węgrzynem w celu ustalenia zakresu przeprowadzonych tam prac i powodów dla których nie przywrócono miejsca do stanu pierwotnego.
- Swego czasu po gminie rozpuszczono plotkę, że Burmistrz wraz ze współnikami robi kopalnię odkrywkową węgla i gazu. Należy jednak pamiętać, że wszystkie złoża naturalne są własnością Skarbu Państwa. Nie mniej w zeszłym roku do Burmistrza trafiło zawiadomienie z Ministerstwa Gospodarki, że pewna Firma uzyskała koncesję na poszukiwanie złóż gazu na naszym terenie. Koncesja ta przewiduje pięcioletni harmonogram prac Firmy. Jeżeli gaz ten zostanie u nas znaleziony i wydobywany, to Burmistrz będzie z tego faktu zadowolony. Jeżeli natomiast odbędzie się to na zasadzie podobnej jak miało to miejsce w przypadku złóż w województwie Gorzowskim, które stanowią żelazne zaplecze dla gospodarki państwowej, to dalej na tym nie skorzystamy.

- Droga o której mówił radny Urbaniak, to droga powiatowa i fakt braku odpowiedniego znaku zostanie zgłoszony przez p. Tomasza Fifielskiego Dyrektorowi ZDP p. Eckertowi.
- Nie prowadzono żadnych rozmów, oraz nie przeprowadzano żadnych konsultacji w sprawie Programu „Natura 2000”. Ponieważ rzeka Łobzonka ciągnie się przez kilka, bądź kilkanaście gmin, konsultacje dotyczą innych gmin.
- Agencja Nieruchomości Rolnych nie wystąpiła do naszej Gminy o wytypowanie rolników wskazanych przez radnego Kosiniaka.
- Niedrożność drenażu w okolicach Nowego Dworu jest prawdopodobnie spowodowana użyciem tzw. pługa leśnego podczas zalesiania i najlepszym rozwiązaniem problemu byłoby, gdyby obecny dzierżawca p. Waldorf w pierwszej kolejności zwrócił się o interwencję do Nadleśnictwa. Jeżeli z kolei to nie pomoże, nich zainteresowany zwróci się do Burmistrza, który wystąpi o wydanie przedmiotowej decyzji do Starosty Sępoleńskiego.
- Wstępny, szacunkowy koszt poniesiony na skutki zimowej aury wynosi 280.000,00 zł. Na spotkaniu styczniowym w składzie : Przewodniczący RM, p. Tomasz Fifielski – Kierownik Referatu UM i Skarbnik Gminy, zastanawiano się jaka decyzję podjąć – czy odśnieżać jedynie główne ciągi komunikacyjne, czy też utrzymywać sposób odśnieżania na dotychczasowym poziomie. Wówczas zapadła decyzja o kontynuowaniu dotychczasowego sposobu utrzymywania dróg gminnych dla zapewnienia pełnego bezpieczeństwa mieszkańcom gminy /konieczność dojazdu karetki w przypadkach zaskarżenia, straży pożarnej w przypadku pożaru itp. /. Ze swojej strony Burmistrz podziękował rolnikom z okolic Puszczy, Borzyszkowa, Klarynowa / w tym p. Piłce / którzy czynnie zaangażowali się w odśnieżanie dróg, dołączając do tej grupy ludzi, którzy zdawali sobie sprawę z rozmiarów problemu i z faktu, że gminny sprzęt nie jest w stanie być w kilku miejscach jednocześnie. Konkretny stan środków jaki będzie mógł zostać przeznaczony na utrzymanie dróg tj. łatanie dziur w drogach itp. zostanie określony dopiero po podliczeniu wszystkich faktur.

Radna Barbara Bury stwierdziła, że wystarczyło, by zwożony na Plebankę śnieg był zrzucany trzy metry dalej i nie byłoby żadnego problemu. Zadała też pytanie, czy na dzień dzisiejszy przygotowane zostało miejsce – lądowisko dla śmigłowców ratunkowych, zabierających ciężko chorych do szpitala w Bydgoszczy.

Burmistrz odparł, że lądowisko podczas lądowania śmigłowca zabezpieczane jest przez strażaków i w czasie największych trudności pogodowych odbywało się bez problemów. Osobiście jednak nie był na miejscu i nie oceniał możliwości, jednakże sami strażacy nie wniesli żadnych obiekcji.

W tym miejscu radna Bury poprosiła obecnego na sesji redaktora „Wiadomości Krajeńskich” o wykonanie stosownych zdjęć, a Burmistrza o dokładne przyjrzenie się sprawie. Jak powiedziała, nie chciałyby zostać źle zrozumiana, ale jej sumienie nie pozwala, by sprawę tą zaniedbać.

Radna Grażyna Sowińska ustosunkowując się do nieobecności przedstawiciela Klubu „GROM” powiedziała, że oczywiście przyjmuje tłumaczenie p. Prezesa, ale taki fakt miał miejsce nie pierwszy raz. Odbyły się bowiem już trzy takie spotkania, a przedstawiciele „GROM-u” pojawili się tylko raz.

Przekaze Pani uwagi Panu Prezesowi – zapewnił Burmistrz.

Ad. 12. Wolne wnioski i Informacje.

W tej części Przewodniczący RM przypomniał radnym o terminowym obowiązku złożenia Oświadczeń Majątkowych.

Ponadto radna Grażyna Sowińska poinformowała, że otrzymała pisemną informację z senatu o planowanych na miesiąc maj „Dniach Krajny”. Pytała w związku z tym, jak Gmina zamierza wykorzystać tę formę promocji, co chcielibyśmy tam zapromować i kto będzie za to odpowiedzialny. Ponieważ termin przekazania propozycji jest krótki – do 10 marca, radna obawiała się, że możemy stracić unikatową okazję pokazania się z jak najlepszej strony. Druga poruszona przez radną kwestia dotyczyła Kontroli przeprowadzonej przez Zespół Kontrolny Komisji Rewizyjnej odnośnie grodziska na plaży miejskiej. Wskazała tu na rzecz niedopuszczalną, a mianowicie zaskoczenie pracownika UM pytaniem czy ma zakres obowiązków i zaskoczeniem jeszcze większym na pytanie, czy pewne rzeczy w tym zakresie się znajdują. Wiadomą rzeczą jest, że naruszenie poniesie za sobą konsekwencje finansowe i już na dziś wiemy, że około 150 ton żwiru zostało na grodzisko nawiezione, a jest to nie więcej niż połowa kosztów, które Gmina będzie musiała ponieść / dodatkowo czarnoziem, trawa itd. / . Natomiast tłumaczenie, że nie było kamieni granicznych, że pracownik nie wiedział, gdzie ma obiekty zabytkowe itd. W całej wypowiedzi, jak stwierdziła radna, nie chodzi jej o ukaranie pana „X”, „Y”, czy „Z” ale myśl cyt.: „błędy wolno nam popełniać, nie wolno ich powielać. Więc zrobmy wszystko, żeby ich nie powielić. Żeby już teraz pan, przysłowiowy „traktorzysta”, nie był smagany za to, że nie wie gdzie jest obiekt archeologiczny, pan kierownik też nie wie, to teraz tak – kto ma wiedzieć i kto kogo ma poinformować” – koniec cytatu.

Radny Stanisław Piłka przypomniał, iż w roku poprzednim w interpelacjach wnioskował o wykonanie zatoczki przy przedszkolu w Borzyszkowie. W tej sprawie rozmawiał również z p. Fifielskim, który stwierdził, że 5 marca przyjedzie Komisja z Zarządu Dróg Wojewódzkich, sprawie się przyjrzy i prawdopodobnie zostanie to zrealizowane / za co w imieniu mieszkańców dziękuje /. Przy okazji wizyty tejże Komisji radny prosił o wskazanie na potrzebę usunięcia pniaka po ściętym drzewie, który znajduje się przy cmentarzu w Runowie i wydanie w tej sprawie przez ZDW odpowiedniej decyzji. Miejsce po usunięciu przeszkody można byłoby zagospodarować na parking, gdzie mieszkańcy, czy uczestnicy uroczystości pogrzebowych mogliby zostawiać samochody. Ponadto radny wniósł o zwrócenie się do Zarządu Dróg Wojewódzkich o przedłużenie chodnika prowadzącego ze wsi Runowo aż do cmentarza. Takie rozwiązanie zwiększyłoby bezpieczeństwo osób wychodzących z kościoła, tym bardziej, że znajduje się tam podwójny zakręt i widoczność jest bardzo słaba.

Radny Roman Mroczkowski pytał, czy ktoś kontrolował pracę ekip odśnieżających miasto i czy był koordynator, który wskazywał, gdzie śnieg ma być wysypywany- składowany. Są bowiem miejsca w mieście, gdzie składowanie wygląda na przypadkowe. Zastanawiał się również, czy wyciągnięto wnioski z tegorocznego sezonu zimowego i, czy zastanawiano się już nad odpowiednim przygotowaniem do kolejnego w którym sytuacja może się powtórzyć /np. zawieranie umów z osobami prywatnymi na usługi związane z odśnieżaniem/ .

Burmistrz zabierając głos odniósł się w pierwszej kolejności do pytania skierowanego przez radną Sowińską, stwierdzając, że każdy z pracowników ma swój zakres obowiązków, chyba, że się z nim nie zapoznał. Faktem jest, że strefa archeologiczna leżała w gestii Referatu

Budownictwa i p. Bąk pewnych spraw w tym zakresie nie dopilnował / brak właściwego przepływu informacji /. Teraz z popełnionego błędu należy wyciągnąć odpowiednie wnioski, by w przyszłości podobnych sytuacji uniknąć. Co zaś do potrzeb wskazywanych przez radnego Piłkę trudno powiedzieć, czy uda się je w obecnej sytuacji, panującej w Zarządzie Dróg Wojewódzkich, zrealizować. Nie mniej, pismo do Zarządu o ujęcie przedłużenia już zaplanowanego chodnika, zostanie skierowane.

Natomiast co do odśnieżania, należy pamiętać, że nie zawsze ciężki sprzęt jest w stanie usunąć śnieg do czysta. Podobnie rzecz ma się z ekipami sprzątającymi, które lepiej zostały wykorzystane w miejscach strategicznych / na zakrętach, przejściach dla pieszych /, niż pracując w jednym miejscu. Natomiast na sprzęt ciężki, pracujący między innymi przy odśnieżaniu, ogłoszony był przetarg na ilość godzin / moto godzin / i tak naprawdę od nas zależy kiedy z niego korzystamy. Burmistrz sądził także, że po przeanalizowaniu wszystkich kosztów związanych z „akcją zima” Kierownik Referatu Rolnictwa... wyciągnie odpowiednie wnioski i będzie lepiej przygotowany jeżeli w przyszłym sezonie zimowym sytuacja się powtórzy. Osobiście nie chciałby zawczasu wiązać się umowami z firmami odśnieżającymi, ponieważ wie jak działa cały mechanizm tj. firmy odśnieżające podpisują umowę z właścicielami dróg – powiatowymi lub wojewódzkimi, że w ciągu określonego czasu / przeważnie do czterech godzin od ustania opadów śniegu / dane drogi będą miały zapewnioną przejezdność. Zysk tej firmy generowany jest w ten sposób, że jeżeli nie ma śniegu, to oni i tak pieniądze otrzymują, gdyż cały czas zgłaszają gotowość do podjęcia odpowiednich czynności. Tego z kolei nasza Gmina wołałaby uniknąć.

Oto właśnie mi chodziło, o wypowiedź typu, że będziemy myśleć, zapiszemy to, żebyśmy nie byli zaskoczeni. Natomiast, czy będzie to ta, czy inna firma niech rozstrzygnie przetarg, bądź lepsza oferta. Chodzi o to, by stawić czoła temu co może być w przyszłości – mówił radny Mroczkowski.

Radny Waldemar Kuszewski pytał, czy już coś wiadomo odnośnie siłowni wiatrowych i prac, które wcześniej poczyniono, a które to zostały zablokowane.

W zeszłym tygodniu pojawili się przedstawiciele jednej z firm i składają dokumentację. Ponieważ wymagane jest Studium Zagospodarowania Przestrzennego powiedziałem, że Gmina nie ma na to pieniędzy, ale to oni zadeklarowali jego sfinansowanie. Natomiast cała sprawa rozbija się teraz, między innymi, o to zezwolenie z Krajeńskiego Parku Krajobrazowego. Z energetyką się dogadali, pozostaje jedynie kwestia Raportu Oddziaływania na Środowisko itd. Prawdopodobnie około czerwca powstanie na rok wieża pomiarowa, a w między czasie równolegle będą szły sprawy dokumentacyjne jeżeli chodzi o zezwolenia – mówił Burmistrz.

Radny Kuszewski doprecyzował, że chodzi łomu o tą siłownię, której budowa była już rozpoczęta i została wstrzymana.

To pytanie należałoby zadać inwestorowi. Z tego, co ja się orientuję były tam przeszkody natury technicznej, a zima dodatkowo pokrzyżowała plany. Były też kłopoty ze ściągnięciem ekipy składającej urządzenia, dlatego też dźwig, który tu był został wycofany – Burmistrz.

Radna Grażyna przypomniała, że Burmistrz nie odpowiedział jej na pytanie dotyczące promocji Krajny w Senacie, oraz sprostowała, że Park Krajobrazowy nigdy nie dawał żadnych zezwoleń, były to jedynie opinie, a jest to dość istotna różnica. A od ponad roku nie zajmuje się tym już Park Krajobrazowy a Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska. Ponadto pytała, czy Gmina ma jakiś wpływ na właścicieli posesji przy których notorycznie zalega

śnieg, lód, błoto itd. dotyczy to chodników zarówno przy posesjach prywatnych jak również np. przy jednym z punktów handlowych. Pamiętaj, że kilka lat temu Policja zwracała na to uwagę właścicielom posesji.

Temat Promocji Kraju w Senacie jest, jak powiedział Burmistrz, stosunkowo świeży, termin zgłoszenia krótki, ale uważa że tym powinna zająć się Komórka Promocji przygotowując odpowiednią ofertę. Natomiast, co do ostatniego pytania, to do wystawiania mandatów upoważniona jest Policja na wniosek – zgłoszenie, że gdzieś obowiązek odśnieżenia chodnika przylegającego do prywatnej posesji nie został dopełniony. Należy tu jednak, zwrócić uwagę, by w tej kwestii nie popaść w swego rodzaju nadgorliwość, gdyż z chwila odwilży, gdzie za dnia z dachów ściekała woda, wieczorem zamarzała i pomimo starań właścicieli / sypania solą i piaskiem / sytuacja się powtarzała. W tym trudnym czasie wszyscy mieszkańcy powinni wykazać większą ostrożność.

W tym miejscu Przewodniczący RM udzielił głosu p. Leszkowi Skazie, który wyjaśnił, że nie skradł doniesienia na Policję, a jedynie rozmawiał z Komendantem Powiatowym Policji w kwestii zabezpieczenia terenu grodziska przed ewentualnymi „dzikimi poszukiwaczami skarbów”, i przed osobami, które chciałyby na tym terenie parkować. Natomiast co do wystąpienia, do Prokuratora, to takie prawo, jak każdy obywatel ma, ale tu głównym predestynowanym jest konserwator zabytków z którym ustalono, że dopiero po odbiorze wszelkich wykonanych przez Gminę prac zapadną dalsze decyzje. Ten odbiór wykaże, bowiem, czy Gmina wykonała wskazane zalecenia. Jeżeli Pan Komendant Powiatowy, czy Prokurator prowadzi jakieś śledztwo, to ma do tego prawo niejako z urzędu, nawet na podstawie informacji prasowej.

Radny Stanisław Piłka uznał, że sugestia radnego Romana Mroczkowskiego była słuszna i warto byłoby przed kolejnym sezonem zimowym zrobić takie rozpoznanie, kto ewentualnie z rolników chciałby współpracować z Urzędem Miejskim w zakresie odśnieżania terenów gminnych. Byłaby to najtańsza i na pewno efektywna forma pracy.

Tym akcentem obrady zakończono.

Przewodniczący Rady Miejskiej słowami „zamykam obrady czterdziestej czwartej sesji Rady Miejskiej w Więcborku” – zamknął obrady.

Prot. I. Mrozek.

Przewodniczący Rady Miejskiej

/.../ mgr inż. Józef Kujawiak